* A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 297 (3239) ROK X ŁÓDŹ, ŚRODA 15 GRUDNIA 1954 ROKU CENA 15 GR

Spotkanie przywódców KPZR i rządu radzieckiego z pisarzami

W związku z rozpoczynającym się 15 bm. II Wszechzwiązkowym Zjazdem Pisarzy Radzieckich odbyło się w poniedziałek w Komitecie Centralnym KPZR spotkanie przywódców partii komunistycznej i kierowników rządu radzieckiego z pisarzami.

W spotkaniu wzięli udział: W. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, G. M. Pierwuchin, P. M. Pospiełow, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, N. W. Szatalin, K. J. Woroszyłow, czołowi działacze Związku Pisarzy Radzieckich i organizacji pisarzy republik związkowych oraz wybitni przedstawiciele literatury rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, uzbeckiej, kazachskiej, gruzińskiej, azerbejdżańskiej, litewskiej, mołdawskiej, łotewskiej, kirgiskiej, tadżyckiej, ormiańskiej, turkmeńskiej i estońskiej.

Zakończenie obrad VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ

Dnia 14 bm., w godzinach wieczornych VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ zakończyła swe 6-dniowe obrady. Podczas popołudniowego posiedzenia uchwalono szereg ważnych dokumentów i rezolucji, po czym przewodniczący ŚFZZ, Giuseppe di Vittorio podsumował obrady.

Wśród gorących owacji, wśród okrzyków na cześć jedności związkowców całego świata, uczestnicy sesji jednomyślnie przyjęli Kartę Praw Związkowych ludzi pracy. Jednomyślnie podjęła również Rada Generalna ŚFZZ uchwałę o zorganizowaniu międzynarodowej kampanii w sprawie Karty Praw Związkowych — dokumentu o niezwykle doniosłym znaczeniu dla realizowania zasady jedności działania ludzi pracy, dla zdobycia i obrony praw związkowych i swobód demokratycznych.

Rada Generalna ŚFZZ uchwaliła również rezolucję ogólną, w której wzywa organizacje związkowe wszystkich krajów do wzmożenia walki przeciwko układom paryskim, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, do podejmowania szerokich akcji na rzecz rokowań, bezpieczeństwa zbiorowego, rozbrojenia i pokoju.

VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ uchwaliła ponadto dwa ważne dokumenty: list do sekretarza generalnego ONZ i do przewodniczącego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych oraz apel do wszystkich pracujących i wszystkich organizacji związkowych świata w sprawie uwolnienia marynarzy polskiego statku „Prezydent Gottwald" i radzieckiego tankowca „Tuapse".

Uczestnicy obrad VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ uchwalili również 5 rezolucji, wyrażających gorący protest przeciwko stosowaniu bezprzykładnego terroru wobec mas pracujących w następujących państwach: Gwatemali, Hiszpanii, Iranie, Grecji i Algerze.

Obrady VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ zakończyło płomienne przemówienie przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Giuseppe di Vittorio.

Kończąc swe przemówienie Giuseppe di Vittorio oświadcza z mocą: „Naprzód do zwycięstwa, wznosząc coraz wyżej sztandar braterstwa i solidarności ludzi pracy wszystkich kontynentów! Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych! Precz z wojną! Niech żyje pokój!"

5 grudnia naród polski wypowiedział się za dalszym wzrostem sił i dobrobytu ludowej ojczyzny, za pokojem – przeciwko uzbrajaniu odwetowców z Bonn

Plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

14 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, poświęcone omówieniu wyników wyborów do rad narodowych i dalszych zadań komitetów Frontu Narodowego.

Obradom przewodniczył członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Za stołem prezydialnym zasiedli również: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Ochab, prezes ZSL — Władysław Kowalski, przewodniczący CK SD — Wacław Barcikowski, przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP — Helena Jaworska, rektor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie — ks. prof. Jan Czuj i in.

Witany serdecznymi oklaskami obrady zagaił członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Referat, omawiający wyniki wyborów do rad narodowych i dalsze zadania komitetów Frontu Narodowego, wygłosił sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab. (Przemówienie tow. Ochaba podajemy na stronie 2).

Uczestnicy dyskusji wskazywali, że aktywny udział w kampanii przedwyborczej mas pracujących miast i wsi jest wyrazem wielkiego przywiązania narodu polskiego do władzy ludowej, świadczy o nieustannie pogłębiającej się jedności i świadomości naszego społeczeństwa.

Dyskusja dała mocny wyraz zdecydowanej postawie narodu polskiego w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w walce o pokój i o bezpieczeństwo zbiorowe w Europie.

Dyskusję podsumował sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia podjęli uchwałę, oceniającą działalność komitetów Frontu Narodowego w kampanii wyborczej do rad narodowych oraz wytyczającą dalsze zadania dla komitetów Frontu Narodowego.

Burzliwymi oklaskami przyjęto uchwałę o poparciu postanowień konferencji moskiewskiej w sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Na zakończenie obrad przyjęto uchwałę w sprawie przyznania działaczom Frontu Narodowego dyplomów i wyróżnień. Tekst tej uchwały brzmi jak następuje:

„Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego wyraża uznanie i podziękowanie wszystkim działaczom Frontu Narodowego za ofiarną pracę społeczną i aktywny udział w kampanii wyborczej do rad narodowych i postanawia przyznać najbardziej zasłużonym dyplomy i wyróżnienia".

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego

SZANOWNI OBYWATELE I TOWARZYSZE!

W imieniu prezydium otwieram kolejne plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Ostatnie swe plenarne posiedzenie Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego poświęcił kampanii wyborczej do rad narodowych, zwrócił się do wszystkich obywateli naszego kraju ze swym programowym „wezwaniem" wyborczym, z hasłem: „Wszystkie siły do walki o dobrobyt, o pokój, o szczęście narodu", z oświadczeniem, iż naród polski nigdy nie pogodzi się z uzbrajaniem odwetowców niemieckich.

Dziś stawiamy sobie zadanie dokonania politycznej oceny wyników wyborów w dniu 5 grudnia, ustosunkowania się do najistotniejszych zagadnień aktualnej sytuacji międzynarodowej, a także omówienia najważniejszych zadań, jakie pilnie stoją i stać będą na przyszłość przed komitetami Frontu Narodowego.

Sprawom tym poświęci swój referat sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Edward Ochab.

Ja pragnąłbym w swym krótkim zagajeniu stwierdzić:

Wybory jeszcze raz, dobitniej niż kiedykolwiek dotychczas, wykazały, iż naród nasz w swej przytłaczającej większości, na czele z klasą robotniczą, jest politycznie skonsolidowany i zwarty, zdolny dojrzale oceniać sytuację i swą postawą poprzeć słuszną wewnętrzną i zagraniczną politykę swego rządu — rządu Polski Ludowej.

Można więc mieć przekonanie, że ogół naszego społeczeństwa będzie z całą świadomością gospodarza kraju dążył do tego, by program Frontu Narodowego w każdej jego terenowej cząstce był konsekwentnie realizowany.

Nakłada to już teraz niezmiernie odpowiedzialne zadania i obowiązki na wszystkie organa naszej władzy ludowej, począwszy od władz naczelnych, zwłaszcza zaś na nowowybrane rady narodowe i ich prezydia.

Wreszcie wybory potwierdziły z całą wyrazistością, że — jak mówi „wezwanie" — **FRONT NARODOWY — JEDNOŚĆ NARODU OPARTA NA FUNDAMENCIE SOJUSZU ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW — TO NAJWAŻNIEJSZE ŹRÓDŁO NASZEJ MOCY.**

W wyborach komitety Frontu Narodowego zdały swój bojowy egzamin, wykazały, że są żywotną siłą, że ich prężność posiada głębokie korzenie w dążeniu naszego narodu do pogłębienia swej jedności oraz w dążeniu coraz szerszych warstw ludności do rosnącej społecznej aktywności.

Płynie stąd konieczność, byśmy tu dziś — Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego wraz z zaproszonym aktywem — zastanowili się nad umocnieniem i dalszym rozwojem terenowych komitetów Frontu Narodowego, jako organizacyjnej formy twórczego współdziałania milionów patriotów — budowniczych Polski socjalistycznej — ludzi partyjnych i bezpartyjnych — we wszystkich dziedzinach życia narodu.

I trzeba, byśmy się zastanowili nad rolą komitetów Frontu Narodowego i ich zadaniami w realizacji terenowych programów działania, nad formami ich współpracy w tej dziedzinie z radami narodowymi oraz ich prezydiami.

Lecz wraz z tymi tak aktualnymi zagadnieniami w centrum naszej uwagi na dzisiejszym plenum powinna się również znaleźć sprawa, która do głębi porusza nasz naród, która jest wspólną, najżywotniejszą sprawą całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu i która dotyczy bezpośrednio bezpieczeństwa i bytu wielu narodów Europy, zwłaszcza zaś zaprzyjaźnionego z narodem polskim narodu francuskiego.

Mam na myśli montowane — jak mówi w swym oświadczeniu na poprzedniej sesji Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego — przez USA przy udziale rządów Anglii i Francji nowe agresywne ugrupowanie wojenne w Europie, w którym czołowa rola ma przypaść wypływającemu znów na widownię Wehrmachtowi pod wodzą byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, Wehrmachtowi, który tak haniebnie i okrutnie zapisał się w pamięci wielu narodów Europy.

I mam na myśli odbytą w dniach od 29 listopada do 2 grudnia br. konferencję 8 pokojowych państw w Moskwie, w której aktywny udział wzięła delegacja PRL z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. Na konferencji tej dobitnie zabrzmiał i nasz głos, głos ciężko doświadczonego przez najeźdźców hitlerowskich narodu polskiego, głos protestu przeciw nowemu spiskowi militarystów i monopoli kapitalistycznych, głos niezłomnej woli, by uczynić wszystko, wspólnie ze Związkiem Radzieckim — potężną ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów, Chińską Republiką Ludową i innymi miłującymi pokój narodami, aby skutecznie zabezpieczyć nasze granice i naszą niepodległość.

Odbyte w trzy dni po konferencji moskiewskiej wybory do rad narodowych były dobitną manifestacją postawy narodu polskiego, jego całkowitej solidarności z uchwałami konferencji, z niezłomną walką bratniego Związku Radzieckiego o utrzymanie pokoju światowego i uchronienie ludzkości i jej cywilizacji przed grożącymi jej niebezpieczeństwami, całkowitej solidarności z polityką zagraniczną rządu PRL.

Obradować będziemy na tym posiedzeniu w sytuacji, gdy niebezpieczeństwo ratyfikacji układów londyńskich i paryskich trwa. Toteż słuszne będzie, gdy i w tej doniosłej sprawie, na nowym etapie rozwoju sytuacji międzynarodowej, Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego podniesie swój głos w obliczu całego narodu polskiego.

Starym ludobójcom, których znowu stawia się na czele odradzanego Wehrmachtu i nowym kandydatom na ludobójców mówimy: przeliczycie się, jak już nieraz w historii ludobójcy przeliczyli się w starciu z prawem oraz umiłowaniem narodów do wolności na swej ziemi, do niepodległości i suwerenności.

Solidaryzujemy się ze słowami W. M. Mołotowa — pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów i ministra Spraw Zagranicznych ZSRR i słowa jego uważamy również za nasze:

„NIE MA NA ŚWIECIE SIŁ, KTÓRE MOGŁYBY PRZESZKODZIĆ NASZYM NARODOM W MARSZU NAPRZÓD PO OBRANEJ PRZEZ NIE CHLUBNEJ DRODZE SOCJALIZMU".

I ostatnia sprawa. Trzeba stwierdzić, że nasze terenowe komitety Frontu Narodowego wywiązały się z honorem ze swych zadań i stały się twórczymi ośrodkami, gdzie dzięki aktywności wielotysięcznych rzesz członków tych komitetów obywatele naszego kraju w kampanii przedwyborczej otwarcie, śmiało i z zaufaniem wypowiadali swą troskę o sprawy ogólne i o niezliczone sprawy dotyczące ich codziennego bytu.

Słuszne więc będzie, gdy Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego wyrazi tym licznym członkom i aktywistom komitetów Frontu Narodowego w imieniu narodu polskiego swe uznanie i serdeczne podziękowanie, a zarazem zachętę do dalszej owocnej pracy dla ojczyzny, dla Polski Ludowej.

Uchwała plenum OKFN o wynikach kampanii wyborczej do rad narodowych i o dalszych zadaniach komitetów Frontu Narodowego

Wybory do rad narodowych w dniu 5 grudnia 1954 roku ukazały z całą jasnością, jak szeroka i silna jest jedność naszego narodu, budowana wytrwale w ciągu 10 lat Polski Ludowej, pod przewodem klasy robotniczej i jej partii.

Wybory do rad narodowych potwierdziły również tę prawdę, że dla utrwalenia i pogłębienia jedności naszego narodu niezbędna jest rzeczywista aktywność społeczna milionów obywateli-patriotów, niezbędna jest rzetelna współpraca wszystkich kochających swój kraj, uczciwych ludzi — partyjnych i bezpartyjnych — w rządzeniu państwem i w budowaniu Polski socjalistycznej.

W kampanii wyborczej do rad narodowych jeszcze raz stwierdziliśmy wszyscy, ile patriotyzmu i obywatelskiej troski tkwi w szerokich masach pracujących, jak liczna jest armia ofiarnych ludzi, ile śmiałości, pomysłowości, energii, ile wartości zasługujących na najwyższy szacunek tkwi w obywatelach Ludowej Rzeczypospolitej. Czują się oni współodpowiedzialni za dalszy rozwój i umocnienie swojego państwa, za szybszą poprawę warunków życiowych, za skuteczne zwalczanie różnych braków i niedociągnięć w naszym życiu.

Patriotyczna, obywatelska aktywność milionów Polek i Polaków ujawniła się na tysiącach zebrań przedwyborczych, na których wysuwano kandydatów, dyskutowano nad programami wyborczymi, oceniano działalność ustępujących rad narodowych i stawiano postulaty dla nowych rad i radnych. Częstokroć ludność miast i wsi podejmowała i do dnia wyborów wykonywała zobowiązania produkcyjne, które stanowiły cenną pomoc w realizacji programów wyborczych. Wielokrotnie zaleceniom wyborców dla kandydatów towarzyszyło zgłaszanie konkretnej pomocy dla nowej rady.

Komitety Frontu Narodowego odegrały wielką rolę w kampanii wyborczej, stały się terenem praktycznej współpracy partyjnych i bezpartyjnych, zbliżyły rady narodowe do społeczeństwa. Członkowie, działacze, agitatorzy komitetów Frontu Narodowego głosili szeroko prawdę o polityce rządu ludowego, rozbudzali aktywność obywatelską i pomagali zrozumieć setkom tysięcy ludzi we wsiach i miastach, iż najlepiej można współrządzić krajem, kontrolując rady i pomagając radom w ich codziennej, odpowiedzialnej pracy.

Nowe rady narodowe zostały wybrane olbrzymią większością głosów oddanych na listy Frontu Narodowego. Przed radami — organami władzy państwowej na swoim terenie, wyposażonymi w zwiększone środki i szersze uprawnienia — stają zadania wielkie, pilne i trudne: realizacja uchwał II Zjazdu partii, a przede wszystkim szybszy rozwój gospodarki rolnej i podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Jasne jest, że rady narodowe wtedy tylko podołają zadaniom, gdy pracować będą w ścisłym powiązaniu ze społeczeństwem, opierając się o inicjatywę i pomoc obywateli, poddając się ich kontroli, korzystając z ich krytyki.

Stąd wypływa pierwsze podstawowe zadanie komitetów Frontu Narodowego na najbliższy okres, a mianowicie: organizowanie, w oparciu o doświadczenia kampanii wyborczej, systematycznej współpracy ludności z radami i rad z ludnością.

Niezbędny jest aktyw społeczny skupiony przy komisjach rad narodowych; od komitetów Frontu Narodowego wiele zależy, żeby to był aktyw szeroki i pomocny radom.

Potrzebne są spotkania wyborców z radnymi — szczególnie przed sesjami i po sesjach rad — aby ludność wiedziała, jak rada pracuje i miała możność kontrolowania działalności rady, stawiania jej swoich postulatów. Organizować i przygotowywać takie spotkania — to zadanie komitetów Frontu Narodowego.

W toku kampanii wyborczej ludność zgłosiła bądź na ręce kandydatów, bądź do komitetów Frontu Narodowego wnioski, życzenia, zażalenia, które powinny być załatwione przez rady narodowe. Czuwać nad należytym i terminowym załatwianiem tych spraw i wszystkich innych, które w przyszłości będą zgłaszane przez obywateli — to również rola komitetów Frontu Narodowego.

Potrzebny jest ośrodek, który ogniskowałby inicjatywę i gotowość pomocy ludności dla rad w realizacji programów wyborczych. Tym ośrodkiem powinien być każdy KFN.

Drugie podstawowe zadanie komitetów Frontu Narodowego — to dalsze prowadzenie tej pracy politycznej, którą rozwijały one podczas kampanii wyborczej do rad narodowych. Jaka to praca i jaki jej cel?

Państwo ludowe jest silne świadomością i aktywnością mas ludowych. Państwo ludowe tym jest silniejsze, im bardziej świadomi, aktywni, samodzielni i śmiali są jego obywatele.

Wyjaśniać obywatelom politykę władzy ludowej, organizować dyskusje o tym, co dzieje się w Polsce i na świecie, mówić nie tylko o naszych niewątpliwych osiągnięciach i o naszych planach, ale również podejmować tematy, które budzą wątpliwości, rozmawiać o naszych trudnościach i brakach, zwalczać wrogą propagandę, złośliwą plotkę, stać się ośrodkiem, gdzie partyjni i bezpartyjni obywatele rozmawiają swobodnie i szczerze o wspólnych całemu narodowi sprawach — oto zadanie KFN, oto ich rola w dalszym umacnianiu jedności narodu, w pogłębianiu demokratyzmu ludowego.

Podstawową formą działalności komitetów Frontu Narodowego winny być takie metody pracy politycznej, jak: agitacja sąsiedzka w mieście i na wsi, oparta na miejscowych materiałach i faktach jak odczyty i pogadanki w lokalach KFN i świetlicach, spotkania z posłami i radnymi, z przodującymi ludźmi z różnych środowisk, jak rozpowszechnianie broszur i wydawnictw.

Należy rozwijać zbiorowe czytanie i omawianie poszczególnych artykułów z prasy, z gazetek zakładowych i ściennych, organizować występy zespołów artystycznych, pokazy filmów, audycje radiowęzłów i wystawy.

Prace te należy powierzać tym obywatelom, którzy w toku kampanii wyborczej wykazali zrozumienie interesów ludności, umiejętność wyjaśniania masom polityki władzy ludowej.

Tę pracę polityczną ze szczególną troską rozwijać należy w nowopowstałych gromadach, skupiać ludność wokół nowych rad gromadzkich i wspólnie radzić nad tym, co dobre, a co złe, co powinna rada narodowa zrobić i jak jej w tym pomóc.

Wokół rad narodowych po raz pierwszy wybranych skupiają się dziś miliony Polek i Polaków, gotowych do urzeczywistniania programu Frontu Narodowego, za którym naród wypowiedział się w dniu 5 grudnia.

Nowe rady — to potężne narzędzie do wykonania tego programu.

Program ten wykonamy zwycięsko dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wszystkich ludzi pracy, dla utrwalenia pokoju na świecie i niepodległości naszego narodu.

Umacniajmy jedność narodową wszystkich uczciwych, kochających swój kraj obywateli!

Uchwała OKFN o poparciu postanowień konferencji moskiewskiej w sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie

Naród polski, szczególnie ciężko doświadczony w czasie II wojny światowej, z całą mocą protestuje przeciw polityce zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu narodów europejskich.

Dowództwo nad nowym Wehrmachtem mają objąć hitlerowscy generałowie, którzy popełnili najcięższe zbrodnie przeciw naszemu narodowi i innym narodom Europy. Z inicjatywy i przy poparciu amerykańskich kół rządzących znów odradzają się stare, dobrze nam znane, hitlerowskie plany napaści i podboju, grabieży i ludobójstwa.

W obliczu tej zmowy państw zachodnich przeciw pokojowi, konferencja moskiewska, zwołana z inicjatywy rządu radzieckiego w porozumieniu z rządem polskim i czechosłowackim, ostrzegła organizatorów wojny przed ciężkimi następstwami ich polityki, nakreśliła program działania w obronie bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Konferencja moskiewska wskazała, że w razie ratyfikacji i wprowadzenia w życie układów paryskich o wskrzeszeniu Wehrmachtu podważona zostanie możność rokowań nad nie rozstrzygniętymi dotąd problemami europejskimi.

Konferencja moskiewska wykazała raz jeszcze, że istnieje realna możliwość porozumienia się wszystkich państw niezależnie od różnic ustrojowych, że nadal są szanse rozwiązania problemu Niemiec, że tylko system zbiorowego bezpieczeństwa może przekreślić groźbę odrodzenia militaryzmu niemieckiego i zapewnić Europie i światu upragniony przez narody trwały pokój.

Na konferencji moskiewskiej państwa miłujące pokój wykazały gotowość zespolenia wysiłków dla takiego zwiększenia swoich sił

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwsze uroczyste sesje nowowybranych wojewódzkich rad narodowych

14 bm. w Gdańsku, Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie odbyły się uroczyste pierwsze sesje wojewódzkich rad narodowych, wybranych w głosowaniu przeprowadzonym 5 grudnia br.

Odświętnie udekorowane sale obrad zapełnili nowowybrani radni i ich zastępcy, którzy złożyli uroczyste ślubowanie.

W tajnym głosowaniu radni dokonali wyborów prezydiów woj. rad narodowych.

Na sesjach omówiono zadania rad, wynikające z programów wyborczych komitetów Frontu Narodowego.

* * *

Długotrwałymi oklaskami przyjęli radni — uczestnicy I sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu wybór zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR — Hilarego Chełchowskiego, na przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Rośnie liczba zakładów pracujących na poczet przyszłego roku

Zakłady, w których od początku roku troszczono się o sprawność parku maszynowego, o rytmiczność produkcji, w których wprowadzano nowe metody pracy, a kierownictwa organizacji partyjnych dbały o podnoszenie świadomości politycznej robotników — nie mają kłopotu z realizacją planu rocznego.

Długa jest już lista zakładów i oddziałów produkcyjnych pracujących na poczet 1955 roku. Rosną spisy zakładów, które lada dzień zrealizują swe roczne zadania.

* * *

13 grudnia załoga przędzalni odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego — jako pierwsza w zakładach, zameldowała o wykonaniu rocznego planu. Do końca roku da ona dodatkową produkcję w ilości 140 tys. kg przędzy. Do czołowych w oddziale należą m. in. zespoły śrubowników: Zdzisława Krzemieniewskiego, Zenona Grzędowskiego, Władysława Jaroszka, Kazimierza Rogozińskiego i innych.

— Kiedy spodziewacie się meldunków z innych oddziałów? — pytamy głównego inżyniera, tow. Szadkowskiego.

— Największe szanse ma tkalnia. Ale inne działy — średnioprzędna i wykończalnia — „depczą jej już po piętach". W naszych zakładach panuje nastrój ambitnej rywalizacji o przodujące miejsce w realizacji planu rocznego. Sądzimy, że już od jutra rozpoczniemy podawanie kolejnych meldunków.

* * *

W dniu 11 grudnia br. w tkalni K-2 Południowo-Łódzkich ZPJ — w związku z przedterminowym wykonaniem planu rocznego — dyrektor zakładu wręczył przodującym tkaczkom: Irenie Szendel, Stefanii Grabowskiej, Amelii Janiszewskiej, Leokadii Wojciechowskiej i Marii Sroczyńskiej — premie pieniężne.

W dwa dni później o wykonaniu rocznego planu zameldowała tkalnia K-5, mieszcząca się w Tuszynie.

Już za trzy dni plan roczny wykona cały zakład.

* * *

Szybko migały palce na klawiaturach maszyn do liczenia. W kilka minut później tkacze z Oddziału „A" Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Zgrzebnego podawali sobie wiadomość: — Pracujemy już na poczet 1955 roku! Wykonaliśmy roczny plan! Po chwili z działu planowania nadeszła nowa wiadomość: — Wykonamy 37.855 tys. metrów tkanin ponad plan roczny.

Na twarzach Ignacego Korsaka, Władysława Woźniaka, Karola Nakoniecznego i innych malowały się radosne uśmiechy. Nic dziwnego, wykonywali oni swe plany często w ponad 125 proc. Powód do dumy tym większy, że cały zakład lada dzień zakończy swe roczne zadania.

* * *

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu napraw rewizyjnych parowozów melduje załoga parowozowni Łódź - Kaliska. Do końca roku zostaną wykonane dodatkowe naprawy przy trzech parowozach. Drużyny parowozowe zaoszczędziły 1.738 tys. tonn węgla oraz 3.081 kg smarów. W bieżącym miesiącu drużyny parowozowe będą więc jeździły na zaoszczędzonym węglu i smarach.

Do tego sukcesu przyczyniła się wzmożona praca maszynistów: Bolesława Wójtowicza, Stanisława Guzka, Tadeusza Anwajlera oraz brygady Adama Pearskiego, Piotra Zygalińskiego i Kazimierza Józefowskiego.

* * *

O przedterminowym wykonaniu planu zameldowała również załoga farbiarni Oddziału „B" ZPDz im. Plater, która do końca roku zobowiązała się ufarbować dodatkowo 72 tonny dzianiny.

Jutro I sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Jutro, w czwartek, 16 grudnia, o godzinie 14, w sali teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Moniuszki 4a, odbędzie się pierwsza sesja wybranej w dniu 5 grudnia br. Rady Narodowej m. Łodzi.

W czasie sesji radni, po złożeniu ślubowania oraz omówieniu zadań Rady w świetle programu wyborczego Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i postulatów mieszkańców, wybiorą nowe Prezydium oraz stałe komisje Rady Narodowej m. Łodzi.

Przedstawiciele społeczeństwa spoza składu Rady (członkowie komitetów blokowych, rodzicielskich, rad zakładowych) mogą otrzymać karty wstępu na sesję w Prezydium RN m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104, pok. 136, codziennie w godzinach od 8 do 15.

Protest młodzieży pow. wieluńskiego przeciwko knowaniom imperialistów

W Wieluniu odbyło się zgromadzenie młodzieży, podczas którego napiętnowała ona knowania imperialistów, dążących do uzbrojenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

— Nie chcemy więcej wojny i dlatego uczynimy wszystko, aby wróg nie odważył się naruszyć naszych granic — mówili w swych wystąpieniach młodzi robotnicy i chłopi pow. wieluńskiego. W słowach pełnych gniewu i oburzenia potępili oni układy paryskie i londyńskie.

— My, młodzież pow. wieluńskiego, wyrażamy pełne poparcie dla uchwał konferencji moskiewskiej — czytamy m. in. w uchwalonej przez młodzież rezolucji.

— Miliony ludzi zjednoczonych w światowym obozie pokoju — wspólnym wysiłkiem potrafią pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów i zapewnić pokój i bezpieczeństwo narodom Europy i świata.

Pod kierownictwem władzy ludowej

Polska zmieniła się w kraj politycznie zwarty, gospodarczo silny, kulturalnie przodujący,

kraj zdolny do skutecznej obrony swych granic, swej niepodległości

Referat sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarza KC PZPR — tow. E. Ochaba, wygłoszony na plenarnym posiedzeniu OKFN

DRODZY PRZYJACIELE!

W dniu 5 grudnia miliony Polaków i Polek, wszyscy rzetelni patrioci polscy oddali swe głosy na listy Frontu Narodowego w wyborach do rad narodowych wszystkich szczebli.

To wielkie i doniosłe zwycięstwo nasze świadczy o potężnej sile oddziaływania idei Frontu Narodowego na najszersze masy pracujące, które głęboko pojmują i odczuwają, jak ważna i niezbędna jest jedność narodu budującego socjalizm, jedność w walce o pokój i szczęście ojczyzny.

Zwycięstwo w dniu 5 grudnia świadczy, że jedność i zwartość narodu polskiego nie jest tylko słusznym postulatem, ale również realnym faktem o ogromnym znaczeniu dla całego dalszego rozwoju naszej ojczyzny.

Jednolita postawa wszystkich zdrowych sił naszego narodu, zamanifestowana w wyborach grudniowych, świadczy o głębokim zaufaniu mas do naszej władzy ludowej, do wewnętrznej i zagranicznej polityki naszego rządu robotniczo-chłopskiego.

Wybory wykazały również, że w ogromnej większości wypadków masy ludowe darzą zaufaniem wczorajszych kandydatów, a dzisiejszych radnych, wybranych do rad narodowych wszystkich szczebli.

Nie wątpimy, że nowowybrani radni dołożą wszelkich starań, aby nie zawieść tego wielkiego zaufania oraz tych nadziei, jakie ludzie pracy wiążą z działalnością nowych rad narodowych.

Wybory wykazały, że miliony wyborców solidaryzują się z konkretnymi programami wyborczymi, opracowanymi przez terenowe komitety Frontu Narodowego, z programami, których realizacja jest niełatwa, wymaga wiele wysiłku i jeszcze ściślejszego powiązania mas z radami, ale niewątpliwie przyniesie dalszy wzrost zaufania mas do rad narodowych, dalszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy, dalszy poważny krok na drodze wytkniętej przez II Zjazd PZPR.

Kampania wyborcza wykazała, jak ogromne siły może uruchomić partia robotnicza, jeśli słusznie realizuje założenia sojuszu robotniczo - chłopskiego, jeśli prawidłowo kieruje transmisjami masowymi, jeśli wszechstronnie opiekuje się komitetami Frontu Narodowego i pomaga im, jeżeli należycie zabezpiecza warunki braterskiej współpracy partyjnych i bezpartyjnych robotników i chłopów, inteligentów i rzemieślników, kobiet i młodzieży, w atmosferze wzajemnego zaufania, w oparciu o pracę polityczną, bez wszelkiego administrowania i komenderowania.

Aktywna, ofiarna praca i braterskie współdziałanie setek tysięcy partyjnych i bezpartyjnych działaczy terenowych Frontu Narodowego, pod politycznym kierownictwem partii robotniczej, stworzyły warunki dla naszego wielkiego zwycięstwa wyborczego, pozwoliły milionom uczestników zebrań przedwyborczych głębiej wniknąć w problematykę polityczną i gospodarczą swego terenu i całego kraju, ułatwiły przekazanie i stopniową realizację wielu konkretnych postulatów, demaskowały i politycznie izolowały wroga klasowego, który daremnie próbował posiać nieufność między partyjnymi i bezpartyjnymi, przeciwstawiać wierzących niewierzącym, kolportować oszczercze plotki i prowokacyjne kłamstwa.

Wielkość idei, której służymy, rzeczowość naszej argumentacji, prawda naszych słów, a przede wszystkim życiowa prawda gigantycznej pracy, jaką naród polski dokonał w ciągu dziesięciolecia pod przewodem swego rządu ludowego — przemawiały z nieodpartą siłą do wszystkich uczciwych obywateli polskich.

Cóż mogli tej naszej zwycięskiej prawdzie przeciwstawić nasi wrogowie — kułacy, spekulanci, wszelkiego rodzaju sługusy i najmici imperialistyczni?

Zarówno oni, jak ich protektorzy z Bonn i New Yorku przekonali się raz jeszcze, że w Polsce Ludowej coraz mniej naiwnych znajdują kułackie plotki i coraz bardziej nikłe rezultaty przynoszą antyludowe i antypolskie paszczerstwa, które monopoliści amerykańscy i zachodnio-niemieccy próbują rozpowszechniać przy pomocy neohitlerowskich gadzinówek radiowych.

Zaiste mizerny procent odebrali w dniu 5 grudnia panowie Dulles i Adenauer od milionów dolarów wydatkowanych na te gadzinówki.

Podsumowując z dumą wyniki kampanii wyborczej, stwierdzając z radością nowe, doniosłe zwycięstwo Frontu Narodowego, winniśmy równocześnie pamiętać, że przed nowymi radami narodowymi stoją nowe, trudne i skomplikowane zadania, których realizacja wymaga również od terenowych komitetów Frontu Narodowego jeszcze większego wysiłku i jeszcze większej aktywności niż w okresie kampanii wyborczej.

Komitety i działacze Frontu Narodowego cieszą się poważnym autorytetem w terenie, mogą poszczycić się niemałymi osiągnięciami w popularyzowaniu terenowych programów wyborczych, jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że miliony wyborców oczekują od komitetów i działaczy Frontu Narodowego aktywnej i dobrze zorganizowanej pracy nad realizacją zadań programowych poprzez rady narodowe i wespół z radami.

Zadaniem komitetów i działaczy Frontu Narodowego jest organizowanie wszechstronnej pomocy radom narodowym w wypełnianiu zadań rad zgodnie z wolą wyborców i interesem państwa ludowego, jest uczestniczenie w pracach różnego rodzaju komisji radzieckich i pobudzanie coraz większej aktywności samych wyborców, których współdziałanie z radami i kontrola nad pracą aparatu rad, nad ścisłym przestrzeganiem ustaw i zarządzeń państwowych jest niezbędnym warunkiem usprawnienia pracy aparatu państwowego i dalszego rozszerzania rzeczywistego udziału milionowych mas w rządzeniu krajem.

Szczególnej opieki i pomocy wymagają po raz pierwszy powołane do życia gromadzkie rady narodowe, których dobra praca w poważnym stopniu może i powinna przyczynić się do coraz lepszego zaspokajania rosnących potrzeb wsi polskiej i do szybszego podniesienia produkcji rolnej, mającej tak doniosłe znaczenie dla rozwoju całej naszej gospodarki narodowej i dla systematycznego podnoszenia stopy życiowej szerokich mas.

Myślę, że Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego zaleci naszym komitetom terenowym, aby na najbliższych posiedzeniach omówiły problem systematycznej i coraz ściślejszej współpracy z radami narodowymi i mobilizacji sił społecznych dla pełnego wcielania w życie programów wyborczych.

Oczywiście trzeba pamiętać, że programy te nie mogą być urzeczywistnione z dnia na dzień, lecz stopniowo i w sposób zorganizowany w ciągu 3-letniej kadencji rad, pod warunkiem należytej mobilizacji zasobów terenowych i aktywnego współdziałania z radami wszystkich wyborców.

Terenowe komitety Frontu Narodowego winny ocenić pracę swych działaczy i agitatorów, wyróżnić najlepszych spośród nich, zwłaszcza zwracając uwagę na działaczy bezpartyjnych, którzy niejednokrotnie wykazali wysoki zasób wiedzy i zdolności organizacyjnych, talent i ofiarność, głęboki patriotyzm i poczucie obowiązku społecznego, cenne zalety serca i umysłu, które winny być w pełni wykorzystane w toku dalszych prac komitetów Frontu Narodowego w służbie dla kraju.

Komitety terenowe winny opracować konkretny program dalszego działania w okresie powyborczym, zwłaszcza w dziedzinie współpracy z radami narodowymi dla realizacji programów wyborczych oraz współpracy z ZMP w wielkim dziele wychowywania milionowych mas dzieci i młodzieży w duchu patriotyzmu i moralności socjalistycznej.

Specjalną uwagę należy poświęcić dalszemu rozwinięciu pracy prelegentów i propagandzistów, zwłaszcza w dziedzinie problematyki międzynarodowej.

Miliony Polaków i Polek, podobnie jak setki milionów ludzi na całym świecie, z napiętą uwagą śledzą rozwój wypadków międzynarodowych i z głęboką radością witają fakty świadczące o umocnieniu się sił pokoju i postępu, które skutecznie demaskują i krzyżują machinacje sił reakcji i wojny:

Konferencja moskiewska, w której obok przedstawicieli bratnich narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej uczestniczyli również polscy delegaci na czele z premierem Józefem Cyrankiewiczem, odbiła się szerokim echem we wszystkich krajach świata, a uchwały tej konferencji znalazły pełne poparcie nie tylko wszystkich narodów wyzwolonych z kajdan kapitalizmu, ale również wśród setek milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych i zależnych.

Nawet wśród części polityków mieszczańskich i daleko stojących od ruchu postępowego; lecz pamiętających jakże bolesne i gorzkie doświadczenia z okresu panoszenia się niemieckiego militaryzmu, odzywają się głosy rozsądne i trzeźwe, nawołujące do rzeczowego ustosunkowania się do uchwał konferencji moskiewskiej, do zawrócenia z prowadzącej w przepaść drogi „atlantyckiej", do rzetelnego porozumienia się ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Konferencja moskiewska i ostatnia odpowiedź rządu radzieckiego na noty trzech mocarstw zachodnich rzuciły jasny snop światła na sytuację międzynarodową, ostrzegły narody przed katastrofalnymi następstwami remilitaryzacji Niemiec, wskazują ludzkości drogę ratunku przed wojną i zagładą, drogę pokoju w oparciu o poszanowanie traktatów i ścisłe przestrzeganie zasady niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych narodów.

Związek Radziecki i skupione wokół niego kraje demokracji ludowej głoszą i realizują hasła pokojowego współistnienia państw o różnym ustroju społecznym, wszechstronnego rozwoju wymiany handlowej i współpracy kulturalnej między krajami Wschodu i Zachodu, rzeczywistego poszanowania zasad Karty Narodów Zjednoczonych w stosunkach międzynarodowych.

Układy paryskie zmierzające do odbudowy zbójeckiego Wehrmachtu pod komendą starych hitlerowskich generałów w służbie monopolistów z Zagłębia Ruhry i zza oceanu są próbą podważenia zasad pokojowego współistnienia narodów, zmierzają do rozpętania sił agresji i wojny, są wyzwaniem, rzuconym narodom obozu pokoju i socjalizmu, są zbrodniczą groźbą, która jak ciemna chmura rzuca ponury cień na życie setek milionów ludzi.

Ale narody Europy i świata, które straciły dziesiątki milionów ludzi w walce z faszyzmem, wiedzą dobrze, czym jest zbójecki Wehrmacht, pamiętają okropności drugiej wojny światowej i nie będą szczędziły sił, aby sparaliżować knowania, które grożą rozpaleniem pożogi trzeciej wojny światowej.

Podżegacze wojenni zdają sobie sprawę z nienawiści narodów do wojny, dlatego też swą zbrodniczą politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i swe przygotowania do agresji przeciw wolnym ludom Europy i Azji maskują frazesami o rzekomo obronnych i pokojowych celach układów paryskich.

Kogo jak kogo, ale narodu polskiego nie oszuka się choćby najmisterniej skomponowanymi bajeczkami o „miłującym pokój Wehrmachcie", o takich bogobojnych „heroldach demokracji" jak ekshitlerowcy: Gehlen, Blank, Kesselring i patronujący im Adenauer, o takich „aniołach pokoju", jak amerykańscy zabójcy setek tysięcy kobiet i dzieci Hiroszimy, Nagassaki, Korei.

Naród polski stracił z rąk zbirów hitlerowskich około sześciu milionów własnych obywateli, patrzył z sercem ociekającym krwią na niekończące się pociągi zwożące ze wszystkich stron Europy niewinne ofiary tyranii faszystowskiej na zagładę w piecach Oświęcimia, Majdanka, i tylu innych obozów śmierci, poznał do głębi, czym jest niemiecki faszyzm i wie doskonale, jaką wagę można przykładać do lirycznych opowieści Heussa i wymownego pana Dullesa o przyszłych zachodnio-niemieckich dywizjach „obrońców prawa i cywilizacji", do nonszalanckich zwierzeń Churchilla na temat planów uzbrojenia hitlerowców już w roku 1945, jak również do obłudnych słów i manewrów Mendes-France'a.

Naród polski w toku drugiej wojny światowej na gruncie własnych najbardziej tragicznych doświadczeń poznał do głębi antyludzką treść i bestialskie oblicze faszyzmu, ale poznał również i pokochał całym sercem potężną siłę, która zdruzgotała potworną machinę wojenną hitleryzmu i przyniosła wolność Polsce i licznym innym krajom zdeptanym przez faszyzm niemiecki.

Naród nasz nigdy nie zapomni, że ziemia nasza przepojona jest krwią nie tylko polskich patriotów i obrońców wolności, ale również krwią setek tysięcy bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, która swym potężnym ramieniem wsparła i zwycięsko rozstrzygnęła walkę wyzwoleńczą naszego narodu.

Scementowana krwią wspólnie przelaną w walce z faszyzmem, oparta o wspólne nam ideały pokoju i socjalizmu, przyjaźń polsko-radziecka umacnia się z roku na rok i wbrew obłąkańczym rachubom naszych wrogów przetrwa poprzez wszystkie próby dziejowe i przyczyni się wydatnie do sparaliżowania wrogich knowań.

W obliczu prowokacji imperialistycznych i groźby odbudowy zbójeckich watah militaryzmu niemieckiego — oczy naszego narodu z najgłębszą przyjaźnią i ufnością zwracają się ku potężnemu mocarstwu socjalistycznemu, a ręce nasze wyciągają się ku braciom i siostrom radzieckim, ku weteranom i bohaterom zwycięskiej wojny z faszyzmem, ku radzieckiej klasie robotniczej, która dźwignęła z ruin Zagłębie Donieckie i Stalingrad, zaleczyła rany Leningradu i rozbudowała socjalistyczny przemysł Moskwy i całego ogromnego Kraju Rad, ku wielomilionowym rzeszom kołchoźników i kołchoźnic radzieckich, których ofiarna praca doprowadziła do nowego rozkwitu rolnictwo umęczonej przez faszyzm Ukrainy i Białorusi, dalekiego Sybiru i Ałtaju, Kazachstanu i wszystkich innych republik radzieckich.

Znamy dobrze uczucia naszego narodu, rozmawialiśmy w toku kampanii wyborczej z milionami Polaków i Polek, toteż mamy prawo w imieniu narodu polskiego zapewnić narody radzieckie, że Polska Ludowa stanowi niezłomne ogniwo w potężnym i niezwyciężonym obozie pokoju i socjalizmu, na którego czele stoi okryty chwałą Związek Radziecki *(oklaski)*.

Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest i pozostanie kamieniem węgielnym naszej polityki. Oszuści i prowokatorzy imperialistyczni zdają sobie sprawę z tego, że nie potrafią skrzywdzić i zdeptać Polski, jeśli pozostaniemy w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, dlatego wyłażą ze skóry, aby podważać przyjaźń polsko - radziecką, aby czarne reklamować jako białe, a najgorszych, bestialskich wrogów naszego narodu, monopolistów i militarystów niemieckich i amerykańskich zachwalać jako patentowanych „przyjaciół" Polski.

Zaiste zdumiewający jest poziom intelektualny redaktorów prasy imperialistycznej i elokwentnych panów z „Freies Europa" czy innego „Głosu Ameryki", którzy wyobrażają sobie, że w Polsce Ludowej ktokolwiek z uczciwych ludzi uwierzy w natarczywe oświadczenia o „przyjaznych afektach" dla Polski, płynące z ust protektorów i organizatorów nowego Wehrmachtu.

W Polsce dobrze się znają na wytartych liczmanach z gebelsowskiej szulerni. Należycie oceniamy istotne intencje szanownych gentlemanów z Londynu i New Yorku, którzy wspólnie z „wypróbowanymi przyjaciółmi" Polski z neohitlerowskiego Wehrmachtu pragną „uwolnić nas od złego bolszewizmu", od „bezbożnej władzy ludowej", a przy okazji również od „zbędnego ciężaru" — Szczecina, Gdańska i Wrocławia.

Rozumiemy dobrze, jak bardzo niemiły i niestrawny jest dla panów generałów Wehrmachtu bolszewizm i władza ludowa, pod której kierownictwem naród polski produkuje dziś blisko cztery miliony tonn stali i ponad dziewięćdziesiąt jeden milionów tonn węgla kamiennego, podczas gdy przy władzy kapitalistycznej produkował tylko trzydzieści osiem milionów tonn węgla i milion czterysta tysięcy tonn stali. Rozumiemy dobrze, jak bardzo boli generałów Wehrmachtu i ich zaoceanicznych protektorów fakt, że władza ludowa przy pomocy Związku Radzieckiego zabezpieczyła naszemu narodowi własną produkcję sprzętu obronnego, ciężkiej artylerii, czołgów i samolotów odrzutowych.

Trudniej nieco zrozumieć nam, jak szanowni gentlemani, nie zamknięci jeszcze w domu dla obłąkanych, mogą wyobrażać sobie, że naród polski pragnąłby powrotu przegniłej władzy burżuazyjnej na miejsce władzy ludowej, pod której kierownictwem Polska zamieniła się w kraj politycznie zwarty, gospodarczo silny, kulturalnie przodujący, kraj zdolny do skutecznej obrony swych granic i swej niepodległości *(oklaski)*.

Trudno też zrozumieć, jak szanowni gentlemani z Londynu i New Yorku mogą wyobrażać sobie, że naród polski choćby na jedną chwilę uwierzy w przyjazne dla Polski uczucia ludzi, którzy próbują kwestionować nasze granice na Odrze i Nysie, próbują wyprzeć się własnych podpisów, uroczyście złożonych pod najważniejszymi układami międzynarodowymi, próbują zbrodniczo przygotowywać nową wojnę i naigrawać się z patriotycznych uczuć narodu polskiego.

Szulerzy polityczni wiedzą jednak, że nie tylko naród polski, ale również masy ludowe w krajach imperialistycznych ani słyszeć nie chcą o wojnie, zwłaszcza o wojnie w interesie niemieckich junkrów i militarystów.

Nie trudno też pojąć, dlaczego farbowani „przyjaciele" naszego narodu, czerpiący natchnienie z banków amerykańskich i zachodnio-niemieckich, tak krztuszą się, gdy im przyjdzie mówić o polskich granicach, podobnie jak krztuszą się przy odpowiedzi na proste pytanie: kto nasyła do naszego kraju bandy szpiegów, morderców i dywersantów, kto zagrabił polskie okręty, kto więzi i torturuje polskich marynarzy na Tajwanie, kto przywłaszczył sobie nasze arrasy i inne skarby wawelskie, kto podeptał prawa bandery polskiej w porcie londyńskim, kto opłaca pismaków i oszczerców usiłujących obrzucać błotem dorobek ciężkiej pracy naszego narodu, zohydzić ustrój wybrany przez nasz naród, spotwarzyć przyjaciół, a wybielić wrogów naszego narodu.

Wszystkie nikczemne oszczerstwa i podstępne machinacje wrogów imperialistycznych nie potrafią jednak zahamować pokojowej pracy naszego narodu, który silny swą jednością i wsparty o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej z ufnością i spokojem patrzy w przyszłość i wytrwale realizuje wytknięte przez II Zjazd PZPR zadanie systematycznego podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

W obliczu knowań agresorów amerykańskich i zachodnio-niemieckich naród nasz skupi się jeszcze bardziej wokół swego rządu ludowego, rozwinie jeszcze pełniej swą energię twórczą na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego, umacniać będzie obronność kraju i pogłębiać przyjaźń z krajami socjalizmu i demokracji ludowej oraz z wszystkimi siłami broniącymi pokoju i postępu na całym świecie, aby zagrodzić drogę siłom agresji, reakcji i wojny.

Aktualnym zadaniem komitetów Frontu Narodowego jest szerokie spopularyzowanie uchwał konferencji moskiewskiej, wyjaśnienie na tysiącach zebrań w każdym mieście i w każdej gromadzie, że nasze interesy narodowe są całkowicie zgodne z postulatami konferencji w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec i rozwiązania wszystkich innych spornych zagadnień europejskich.

Wzmożenie działalności propagandowej komitetów Frontu Narodowego, wykorzystanie w tym celu obok działaczy PZPR, ZSL i SD również najlepszych działaczy i prelegentów bezpartyjnych przyczyni się do dalszego wzrostu aktywności politycznej ludzi pracy, pogłębi w najszerszych masach narodu poczucie jedności woli, jedności w pracy dla Polski Ludowej, jedności w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Niech żyje i zwycięża mężny, miłujący wolność, utalentowany i twórczy naród polski!

Niech żyje i zwycięża wielka sprawa socjalizmu w Polsce i na całym świecie!

ONZ Pirackie wyczyny kliki Czang Kai-szeka — tematem obrad Zgromadzenia

13 grudnia Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła debatę nad radzieckim wnioskiem w sprawie gwałcenia wolności żeglugi na wodach chińskich.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR J. Malik, oświadczając, że ONZ powinna podjąć odpowiednie kroki, aby położyć kres pirackim napaściom dokonywanym przez czangkaiszekowców na statki handlowe na otwartym morzu. J. Malik przytoczył szereg przykładów zbójeckiego doprowadzania statków należących do różnych krajów, m. in. uprowadzenie radzieckiego statku-cysterny „Tuapse" oraz statków polskich „Praca" i „Prezydent Gottwald". Mówca podkreślił, że piracka działalność czangkaiszekowców prowadzona jest z wyspy Taiwan znajdującej się pod kontrolą amerykańskich sił zbrojnych, toteż USA ponoszą odpowiedzialność za te zbójeckie wyczyny. Przedstawiciel ZSRR przypomniał, że w wyprawach pirackich biorą także udział samoloty wojskowe o amerykańskich znakach rozpoznawczych.

„Narody Zjednoczone — stwierdził J. Malik — nie powinny ignorować tego rodzaju zbójeckiego gwałcenia wolności otwartych mórz i prawa międzynarodowego".

Delegacja radziecka złożyła w Specjalnej Komisji Politycznej projekt rezolucji, który głosi:

„Zważywszy, że w ostatnich czasach na morzach chińskich zdarza się coraz więcej wypadków, iż okręty wojenne bazujące na wyspie Taiwan i znajdujące się pod kontrolą władz USA dokonują pirackich napadów na statki handlowe różnych krajów na otwartym morzu, uprowadzają je i stosują brutalną przemoc wobec załóg tych statków;

uważając, że postępowanie takie stanowi brutalne pogwałcenie powszechnie uznanej zasady wolności żeglugi na otwartych morzach, poważnie utrudnia handel międzynarodowy i powoduje zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie,

Zgromadzenie Ogólne stanowczo potępia tego rodzaju akty i wzywa rząd USA do poczynienia odpowiednich kroków w celu położenia kresu tego rodzaju aktom, jak również do zwolnienia uprowadzonych obcych statków handlowych i ich załóg znajdujących się w portach Taiwanu".

Manewry reakcyjnej prasy francuskiej

MOSKWA, 14. 12.

Agencja TASS w korespondencji z Paryża podaje:

Francuska prasa prawicowa stara się odwrócić uwagę od fiaska manewrów propagandowych, których celem było oszukanie opinii publicznej Zachodu twierdzeniami, iż Związek Radziecki po ratyfikacji układów paryskich okaże się rzekomo „zmuszony" do prowadzenia rokowań z mocarstwami zachodnimi w kwestiach austriackiej i niemieckiej.

Stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie, które znalazło wyraz w nocie rządu radzieckiego z dnia 9 grudnia i w przemówieniu W. M. Mołotowa z dnia 10 grudnia, zmusiło zwolenników ratyfikacji do podjęcia nowego manewru, aby uniknąć zupełnego skompromitowania się.

Prawicowa prasa francuska usiłuje obecnie „dowieść", jakoby niepowodzenie manewrów Mendes-France'a wynikło stąd, iż Związek Radziecki w ogóle nie chce prowadzić rokowań z mocarstwami zachodnimi w kwestiach austriackiej i niemieckiej.

Tak więc dziennik „Figaro" oświadcza, że ZSRR zajmuje „tradycyjne stanowisko" w sprawach „dzielących Wschód od Zachodu, w tym również w kwestii austriackiej, co do której dyplomacja francuska podjęła wstępne badanie terenu..."

W depeszy londyńskiego korespondenta „Figaro" stanowisko Związku Radzieckiego wypaczone zostało w sposób jeszcze bardziej ordynarny. „W Londynie oświadczają — pisze korespondent — że ZSRR znowu dowodzi, iż daremne są dążenia do rozpoczęcia z nim w chwili obecnej realistycznych rokowań".

Mówiąc o rokowaniach „w chwili obecnej", „Figaro" dokonuje niezręcznej próby zagmatwania sprawy. No bo cóż to znaczy „w chwili obecnej": przed ratyfikacją układów paryskich czy po ratyfikacji?

Jeżeli po ratyfikacji — to dobitne i jasne stwierdzenie bezcelowości rokowań w kwestiach niemieckiej i austriackiej zawarte jest w nocie radzieckiej z dnia 9 grudnia i w przemówieniu W. M. Mołotowa. Jeżeli zaś ma się na oku rokowania przed ratyfikacją układów paryskich, to, jak wiadomo, wszystkie propozycje Związku Radzieckiego w tym kierunku spotykały się z przeciwdziałaniem mocarstw zachodnich, uprawiających politykę „z pozycji siły" i dążących w tym celu do możliwie najszybszego wskrzeszenia militaryzmu zachodnio-niemieckiego.

Oczywiste jest, że nowe chwyty propagandowe prasy francuskiej zmierzają do tego, by za wszelką cenę przeforsować ratyfikację układów paryskich przez Zgromadzenie Narodowe.

Wybory sędziów i ławników sądów ludowych w ZSRR

MOSKWA, 14, 12.

12 bm. odbyły się w 10 republikach Związku Radzieckiego wybory sędziów i ławników sądów ludowych. Wybory te, podobnie jak i inne wybory do władz państwowych ZSRR, odbyły się na zasadach powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania.

Kandydatów wysuwały zebrania robotników i pracowników umysłowych. Wybrano najlepszych przedstawicieli mas pracujących, którzy pracą swą zdobyli zaufanie i szacunek ludności, którzy działalnością swą wykazali bezgraniczne oddanie sprawie ludzi pracy.

Według obowiązujących przepisów, ławnicy zmieniają się w sądzie co 10 dni wnosząc do jego pracy doświadczenie zaczerpnięte z życia narodu, co czyni sąd radziecki prawdziwie ludowym. Wśród kandydatów na ławników znajdują się ludzie różnych zawodów, o różnym stopniu wykształcenia, różnej narodowości i wieku. Są to ludzie, którzy zdobyli sobie opinię sprawiedliwych i uczciwych.

Plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej KRL-D

Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powzięła uchwałę w sprawie planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej na 1955 rok. Uchwała podkreśla, iż masy pracujące KRL-D aktywnie popierając posunięcia partii i rządu, zmierzające do szybszej odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, wykonały przedterminowo plan na rok 1954 i osiągnęły wielkie sukcesy we wszystkich dziedzinach przemysłu i rolnictwa, transportu, budownictwa i kultury.

W końcu 1955 roku poziom rozwoju gospodarki narodowej nie tylko przekroczy wytyczne planu 3-letniego na 1956 rok, lecz i najwyższy poziom przedwojenny.

Faszystowskie metody władz amerykańskich

LONDYN, 14. 12.

Jak donosi Agencja Reutera, związek pracowników Organizacji NZ dla Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) złożył protest przeciwko tymczasowemu zwolnieniu z zajmowanych stanowisk 7 amerykańskich urzędników UNESCO, którzy zostali wezwani do stawienia się przed amerykańską komisją do badania lojalności. Związek wysłał depeszę protestacyjną do sekretarza generalnego UNESCO Evansa, która głosi m. in.: „Związek nasz jest wstrząśnięty tym wydarzeniem i solidaryzuje się z 7 urzędnikami usuniętymi z pracy". Depesza podkreśla, że wprowadzenie nowej procedury przyjmowania i zwalniania pracowników UNESCO sprawia wrażenie presji ze strony jednego z państw członkowskich.

Agencja Reutera zaznacza również, że delegat Stanów Zjednoczonych w ONZ, Lodge, wyraził niezadowolenie z powodu tego, że Evans nie zastosował dostatecznie ostrych środków przeciwko Amerykanom, którzy zostali wezwani przed komisję do badania lojalności.

Uchwała OKFN o poparciu postanowień konferencji moskiewskiej

(Dokończenie ze str. 1)

obronnych, aby w razie potrzeby udaremnić każdy zamach na pokojowy trud swoich narodów.

Konferencja moskiewska dała dobitny wyraz solidarności wszystkich państw miłujących pokój, unaoczniła z całą mocą narodowi polskiemu wielką i niezbitą prawdę, że Polska nie jest już osamotniona jak w roku 1939, że cieszy się serdeczną przyjaźnią, pomocą i poparciem 900-milionowego obozu pokoju, że sprawa naszego bezpieczeństwa naszych granic na Odrze i Nysie jest nie tylko sprawą Polski, ale sprawą całego obozu pokoju.

Miliony mieszkańców naszych miast i wsi na licznych masowych zebraniach w pełni poparły uchwały konferencji moskiewskiej potwierdzając bezsporną prawdę, że pokojowa polityka partii i rządu stanowi wyraz woli całego narodu. Stanowisko to przejawiło się również w powszechnym udziale ludności pracującej w niedawnych wyborach do rad narodowych i głosowaniu na kandydatów i program Frontu Narodowego.

Naród polski ze wszystkich sił wraz z innymi narodami bronić będzie sprawy pokoju. Niestrudzenie i konsekwentnie demaskować będziemy podpalaczy świata i ich złowrogie plany.

Na każdym miejscu i na każdym posterunku doskonalić będziemy naszą pracę, podnosić jej jakość i wyniki, pamiętając, że wzrost sił gospodarczych i kulturalnych naszego kraju jest wkładem w dzieło zabezpieczenia światowego pokoju.

Nasze pokolenie ma przed sobą jasne perspektywy dalszego rozwoju i rozkwitu ojczyzny. Zespalając swoje siły pod sztandarem Frontu Narodowego naród polski umacniać będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z krajami obozu socjalizmu i ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój — dla zabezpieczenia naszych granic i naszej pokojowej pracy, dla zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy.

Partia narodu

Można by wiele o niej pisać... Można by długie wywody poświęcić historii jej powstania i każdemu etapowi jej pracy i walki w ciągu dziesięciolecia... Można by przytaczać długie kolumny cyfr, mnóstwo faktów... Ale chyba najprościej powiedzą o niej sami ludzie, ich życie, przemiany, które się z jej inspiracji, pod jej kierownictwem dokonały.

Nasza partia...

6 lat mija, odkąd powstała PZPR — spadkobierczyni najlepszych, rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego. Kongres Zjednoczeniowy położył kres półwiekowemu rozbiciu polskiej klasy robotniczej. Nawet nie „okrągła" ta rocznica, nie jubileuszowa. A mimo to, jak co roku — bliska i tyle nasuwająca myśli!

W programie partii, w jej deklaracji ideowej skupiły się wiekowe sny, pragnienia i dążenia naszego narodu. Z narodu ona powstała, z jego najlepszych synów się ukształtowała i tkwiąc cała w narodzie — jak drzewo mocno korzeniami wczepione w ziemię — stanęła na jego czele.

Spójrzmy na lata, które błyskawicznie przeleciały od roku 1948. W gorączkowej pracy czas nie wlecze się noga za nogą. Spójrzmy na te lata, żeby zobaczyć zmiany, jakie zaszły w nas samych, w naszym otoczeniu.

Trudno o lepszą szkołę wychowania nowego społeczeństwa, jak szkoła Planu Sześcioletniego. Planu, o którym powiedział towarzysz Bierut, że jest wyrażoną w cyfrach linią polityczną partii. Partia obroniła go przed wrogim atakiem niedobitków WRN-owskich, na pozór niewinnym, podejmowanym rzekomo „w interesie" robotników... Naród zrozumiał wymowę Planu, poparł linię polityczną partii jako swoją własną. „Przyjacielskim" radom, żeby nie turbować się o przyszłość i nie ponosić ciężarów uprzemysłowienia, przeciwstawił naród — tak jak uczyła partia — pracę nad budową Polski żelaza, betonu i stali.

Stał się ten Plan rewolucją, jakiej wyrazić niesposób. Wraz ze zmianami gospodarczymi zmieniał się człowiek. Szybko, nie zdając sobie często z tego sprawy. Opadały z niego dawne przywary, przesądy, nieufność. Robotnik umacniał się w przekonaniu, że to, co robi, co buduje — to dla siebie i stąd — inaczej patrzał na swoją pracę, stąd i umacniała się chęć, by pracę tę wykonać szybciej, lepiej, stąd — myśl racjonalizatorska.

Spoiła mocno tym Planem partia robotniczo-chłopski sojusz. Coraz więcej maszyn wiozły na wieś pociągi, coraz gęściej sypał chłop w ziemię plonodajny nawóz, coraz lepiej żył, ubierał się. Coraz lepiej zaczął widzieć w tej drodze, którą wskazywała partia — do wspólnej gospodarki, do spółdzielni — drogę do swego dobrobytu, do dobrobytu całego kraju. Z coraz większym zrozumieniem, po obywatelsku dawał miastu owoce swej pracy.

Zmieniła partia tym Planem starą inteligencję. Przemówiła do każdego — do inżyniera, do naukowca, do lekarza zawrotną możliwością rozwijania swych zdolności, szerokim jak nigdy polem działania. Porywał, bo też nie mógł nie porwać każdego ten rozmach. Rosły kadry nowej, ludowej inteligencji.

Tak to w wyniku przemian społecznych, jakie dokonały się dzięki mądrej polityce partii, formował się Front Narodowy, front walki o pokój i Plan Sześcioletni. I to jest nasze największe zwycięstwo.

Nie dokonywało się ono gładko i łatwo. Mówi poeta:

„Patrz, jak stoi uparta
na rusztowaniach partia
rozpala się klasowa
bitwa — nasza budowa".

Było właśnie tak, jak w tym wierszu: cała nasza budowa — to jedna wielka klasowa bitwa. A to, że partia „uparta" potrafiła w tych bitwach demaskować wroga, pokazywać, co się kryje za jego pięknymi nieraz słówkami, mobilizować do walki — jest także źródłem miłości i zaufania, jakie zaskarbiła sobie w narodzie.

Bitwą klasową był Narodowy Plebiscyt Pokoju i każdy rok walki o Plan i coroczny skup zbóż i mięsa. Był bitwą rok 1951, gdy na skutek różnych trudności kułak i spekulant chcieli dyktować nam swoje prawa. Zaostrzała się ta bitwa ilekroć na Zachodzie wzmagały się próby rozpętania pożogi wojennej, gdy płonęła Korea, walczył Wietnam. Naród uczył się odróżniać — kto przeciwko pokojowi, kto za powrotem dawnych czasów, kto wróg — kto przyjaciel. Coraz pewniej i ufniej stawał naród przy partii. Udokumentowały to serdeczne poparcie dla partii — masowe podpisy pod Apelem Pokoju, dyskusja nad projektem Konstytucji, wybory do Sejmu.

Tak oto w ciągu minionych lat rosła świadomość narodu, rosła jedność narodu z partią. A i sama partia szła nieustannie naprzód. Dojrzewały i hartowały się jej szeregi w procesie walki z pozostałościami oportunizmu i sekciarstwa, socjaldemokratyzmu i nacjonalizmu. Partia oczyszczała się od ludzi obcych, zdemoralizowanych.

W trosce o to, żeby wypełnić wszystko, co kładło się przeszkodą między nią a narodem, co osłabiało więź partii ze społeczeństwem, walczyła i walczy z tymi, którzy usiłowali komenderować zamiast przekonywać, którzy poczynali sobie po dyktatorsku, zamiast wspólnie z towarzyszami radzić i decydować, którzy nie znosili i nie uznawali krytyki. Nie owijano w bawełnę tego, co zdarzyło się w Gryficach, czy Lublinie, ucząc inne organizacje na błędach i wypaczeniach, ucząc prawidłowego leninowskiego pojmowania zasad kierownictwa politycznego.

Szczególną wagę w życiu partii miał rok, który mija — 1954. Czym zaważył on na naszym życiu?

Wprost do serca trafiły uchwały II Zjazdu. Uchwały te okazały się najlepszym dowodem, jak słuszna i mądra była dotychczasowa polityka partii, która stworzyła warunki dla pełniejszego niż dotychczas zaspokojenia potrzeb ludzi pracy, dla lepszego, dostatniejszego ich życia. Wyrazem tej polityki były dwie obniżki cen...

Ogromna pomoc dla pracującej wsi dała już pierwsze owoce. Mówi o tym wzrost plonów, rozwój hodowli, dalsze powstawanie spółdzielni produkcyjnych. Jeszcze bardziej umocnił się sojusz robotniczo-chłopski. Jeszcze raz przekonał się naród, że troska o człowieka, że myśl o nim — to główny cel partii.

Żyjemy jeszcze wszyscy wyborami do rad narodowych. Cały naród poruszyła kampania wyborcza, wciągnęła do gospodarskiej dyskusji chłopów nawet z najbardziej zapadłych wiosek, przybliżyła ich do ludowej władzy. 97 procent głosów padło na listy Frontu Narodowego. Czy to nie było znów wielkie zwycięstwo partii? Zwycięstwo jej programu, jej polityki?

Tak — rok, który mija — szczególnie blisko skupił naród przy partii. Ale i zadania partii wzrosły, wyższe stawia sobie wymagania.

Jeszcze bardziej zespolić każde ogniwo partii z szerokimi masami, poprowadzić z całą konsekwencją walkę o dalszą, jeszcze pełniejszą demokratyzację życia wewnątrzpartyjnego, codziennie rozmawiać z milionami ludzi, tak jak to czyniliśmy w toku wyborów — oto czego żąda od nas życie, żąda naród, żąda kierownictwo partii. Chodzi o to, żeby wytrzebić do reszty szablon, rutynę, biurokratyczne nawyki. Żeby instancje i organizacje partyjne w codziennej swej pracy opierały się na zasadach kolegialności, krytycznej oceny własnej pracy i pracy instancji partyjnych, żeby słuchały wnikliwie głosu mas, pobudzały je do mówienia i działania. Niech ludzie żywo interesują się wszystkim, co się w kraju dzieje, radzą, decydują. Niech rośnie aktyw wokół nowych rad, niech te rady rządzą coraz lepiej. Pogłębić demokratyzm naszego ustroju, naszego życia — takie jest ważne zadanie partii.

...I niech wzmaga się walka o to, by z ziemi wydobyć więcej płodów, by fabryki produkowały wszystko, co potrzebne społeczeństwu, by siłę kraju wzmocnić, by wygospodarować środki potrzebne na dalszą budowę.

Nie chcemy, nie powinniśmy mówić o tych latach, w których idziemy pod sztandarem partii, jako o serii samych radości, samych spełnionych życzeń. Nie chcemy przedstawiać tej drogi jako gładkiej asfaltowej szosy, po której same nogi niosą piechura. Ani to prawda, ani by nie przysporzyło chwały partii, ani nie pozwoliłoby ocenić należycie naszego trudu. Rzeczy wielkie nigdy nie dokonują się łatwo. Nie obiecywała tego nigdy nasza partia. Niełatwe były pierwsze lata, kiedy kładliśmy fundamenty nowego ustroju. I dziś wiele jeszcze brakuje nam do pełnego zadowolenia. I ubrać by się chciało ładniej, i zjeść lepiej. I mieszkań jasnych, nowych — stanowczo za mało. Wiele jeszcze zła utrudnia nam życie.

W tym czy w innym urzędzie, instytucji — niewrażliwość na ludzkie sprawy, biurokratyzm i próby zagłuszania czyjegoś głosu krytyki i łamanie ludowej praworządności. Mało to krwi napsują ludziom te wszystkie plagi codziennego dnia? Ale kto, jak nie partia, jest biczem na bumelantów, na biurokratów, pyszałków, tłumicieli krytyki? Kto stoi na straży sprawiedliwości, praworządności, czuwa nad aparatem państwowym i gospodarczym, prostuje jego błędy, pobudza kontrolę robotników i chłopów, zachęca ich do śmiałego decydowania o swoich sprawach?

Właśnie dlatego, że partia uczy jak zwalczać zło, że daje perspektywy przyszłości — naród stoi mocno przy swojej partii. Poparł ją wrzucając 5 grudnia swe głosy do urn wyborczych. Popiera ją w jej polityce zagranicznej, w dążeniu do dalszego wzmocnienia sił naszego państwa, sił obozu pokoju.

Popierać ją będzie zawsze. Za to, że tak wytrwale walczy o jego dobro, jego szczęście.

„Za każdą nową sztolnię
za każde pszeniczne pole
za kwiat na oknie
za chleb na stole".

H. SAMSONOWSKA

Na przykładzie ZPB im. Kunickiego

W listopadzie najlepiej

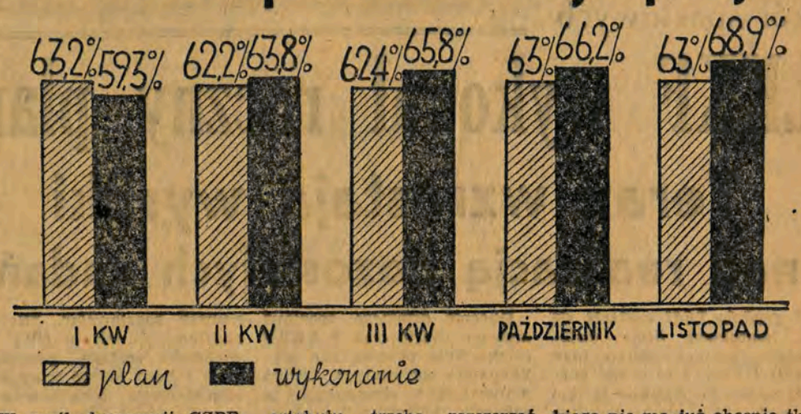

W myśl dyspozycji CZPB-Północ ZPB im. Kunickiego w styczniu br. przystąpiły do produkcji nowego artykułu WN-80. Jednak część tkaczy i majstrów nie była z tego zadowolona. — Wolelibyśmy robić satynę, która jest łatwiejsza do tkania — mówili. Kierownictwo zakładów wyjaśniało załodze, że nie można przecież ciągle robić jednego artykułu, trzeba rozszerzać asortyment produkcji. Konsumenci, ludzie pracy, chcą się przecież ubierać coraz lepiej.

Plany w styczniu i w lutym nie zostały wykonane, w pierwszym kwartale zamiast 63,2 proc. tkanin I gatunku uzyskano 59,3 proc.

Okazało się jednak, że winą za ten stan rzeczy nie można obarczać tkaczy i majstrów. Po prostu część spośród nich, nie posiadając dostatecznych kwalifikacji zawodowych, nie potrafiła opanować produkcji nowego artykułu. W związku z tym organizacja partyjna wysunęła wniosek, aby doszkolić słabszych robotników. Tak też uczyniono i już w marcu plan ilościowy został wykonany z nadwyżką. Ale w dalszym ciągu wiele pozostawiała do życzenia jakość produkcji. Przystąpiono więc do systematycznego remontu krosien i w rezultacie już w drugim kwartale na zaplanowane 62,2 proc. tkanin I gatunku uzyskano 63,8 proc.

Zachęcona tym załoga jeszcze energiczniej zabrała się do pracy. W tkalni i przędzalni zorganizowano piony bezbrakowe, co przyczyniło się do dalszej poprawy jakości przędzy i tkanin.

Plan jakościowy w trzecim kwartale został przekroczony o 3,4 proc. Wśród załogi wyróżniają się zespoły majstrów: Jana Hajduka i Józefa Kusidła. W tkalni ZPB im. Kunickiego nie ma już obecnie tkaczy i majstrów, którzy by narzekali, że WN-80 to trudny artykuł. Zmienili swe poprzednie zdanie i są zadowoleni, że produkują dużo i dobrze, a tym samym przyczyniają się do lepszego zaopatrzenia rynku.

W październiku wysiłki załogi zostały uwieńczone nowym sukcesem. Plan produkcji I gatunku został wykonany w 66,2 proc.

Listopad przynosi jeszcze lepsze wyniki (mówi o tym najlepiej załączony wykres). Zwycięska realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia XXXVII rocznicy Wielkiej Rewolucji i wyborów do rad narodowych spowodowała, że ilość tkanin najwyższej jakości wzrosła do 68,9 proc. (planowano 63 proc.).

Dzięki swym osiągnięciom załoga tkalni Zakładów im. Kunickiego kroczy obecnie w rzędzie przodujących zakładów przemysłu bawełnianego. A przecież załoga nie powiedziała jeszcze „ostatniego słowa" i jest niewątpliwie w stanie poprawić osiągnięte wyniki. W tym celu konieczne jest przede wszystkim zorganizowanie większej ilości pionów bezbrakowych, które by obejmowały cały cykl produkcji. I o to musi się jak najszybciej postarać kierownictwo techniczne i polityczne zakładów.

M. K.

Musimy zwiększyć zużycie mułu

Z ogólnej ilości węgla, zużywanego przez kolej, ponad 90 proc. spalają parowozy. A więc wniosek jest prosty: drużyny parowozowe muszą starać się o to, aby systematycznie zmniejszać zużycie węgla, zastępować lepsze gatunki gorszymi, mułem i przerostami.

Chciałbym tu pokrótce opowiedzieć o swoich doświadczeniach i osiągnięciach uzyskanych w spalaniu mułu.

Maszynistą parowozowym jestem już od wielu lat. Ale do palenia mułem węglowym przystąpiłem dopiero w r. 1951. Początkowo nawet myślałem, że muł nie nadaje się do palenisk parowozowych, że spowoduje on zmniejszenie szybkości jazdy. Praktyka jednak wykazała, iż moje obawy były nieuzasadnione. Stopniowo zacząłem też stosować coraz większe ilości mułu, uzyskując zawsze pomyślne rezultaty. Nie ucierpiała na tym ani szybkość jazdy, ani też nie zachodziła potrzeba zmniejszenia obciążenia pociągu.

Z miesiąca na miesiąc rosła ilość mułu spalanego przez naszą drużynę parowozową. W październiku zużyliśmy go około 65 tonn, a więc najwięcej w ciągu dotychczasowej pracy. Fakt ten zachęcił nas do wzmożenia starań w kierunku dalszego zwiększenia zużycia mułu, co, twierdzę z całym przekonaniem, uda się nam osiągnąć.

Jednak są jeszcze w parowozowni karsznickiej maszyniści, wprawdzie nieliczni, którzy spalają znikome ilości mułu. Musimy ich przekonać jak najszybciej, że postępują niesłusznie, że w ten sposób nie przyczyniają się do obniżania kosztów własnych.

Na ostatniej naszej naradzie rzuciliśmy wszystkim maszynistom wezwanie do współzawodnictwa o tytuł przodującej parowozowni w racjonalnej gospodarce węglem. Zobowiązuje to nas do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy, do szukania nowych sposobów i możliwości dalszego zwiększenia zużycia mułu i przerostów przy równoczesnym zwiększaniu obciążenia pociągów i przestrzeganiu regularności przebiegów.

LEON MORACZEWSKI
starszy maszynista

Rozszerza się sieć placówek handlu

„Uruchomione będą nowe punkty sprzedaży detalicznej handlu uspołecznionego, szczególnie na peryferiach miasta. Rozpoczęta będzie budowa Centralnego Domu Towarowego oraz przeprowadzi się modernizację istniejącej sieci sklepów, usprawniając jednocześnie organizację handlu uspołecznionego" — głosi Program Wyborczy Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Posłuchajmy, co na ten temat mówi kierownik Wydziału Handlu Prezydium RN tow. Jerzy Swoboda, który wybrany został na radnego do Rady Narodowej m. Łodzi.

— Dyrekcje handlowe MHD i ZSS popełniły sporo błędów przy opracowywaniu planów lokalizacji sklepów. Dbając o wykonanie planu ilościowego nie przywiązywały one należytej wagi do właściwego rozmieszczenia sklepów, zgodnego z potrzebami mieszkańców danej dzielnicy. Dopiero narady z przedstawicielami komitetów blokowych i z mieszkańcami, współpraca z komisjami radnych, uwagi w książkach skarg i zażaleń pomogły nam i nadal pomagają w należytym rozmieszczaniu sieci punktów detalicznej sprzedaży, zgodnie z potrzebami mieszkańców.

W III kwartale br. otworzyliśmy sklepy: przy ul. ul. Syrokomli 9, Ekonomicznej 39, Podchorążych 20, Nowotki 82, Przybyszewskiego 29, Lublinek 29 i Lutomierskiej 129. Na przedmieściach ciągle jednak sieć sklepów jest jeszcze zbyt szczupła i mieszkańcy niektórych dzielnic mają do nas uzasadnione pretensje.

Wkrótce Łódź otrzyma dalszych 15 sklepów różnych branż. Sklepy spożywcze zostaną otwarte przy ulicach: Proletariackiej 3, Północnej 30, Kwiatowej 59 i w bloku nr 107 przy ul. Franciszkańskiej; włókiennicze — w blokach nr 115a przy ul. Bytomskiej i nr 15 przy ul. Wojska Polskiego; odzieżowy — przy Piotrkowskiej 79, chemiczny i pasmanteryjny w bloku nr 107a. W bloku nr 14 powstanie pięć nowych sklepów: cukierniczy, z obuwiem, z żelazem, drogeria i kwiaciarnia. Otworzony zostanie również wkrótce nowy dom handlowy „Delikatesy" przy ul. Przybyszewskiego 1.

W ciągu 1955 roku oddamy do użytku 14 dalszych sklepów. Będą to 2 pawilony — sklepy MHD przy ul. Marysińskiej 88 i na Stokach oraz 4 sklepy mięsne na peryferiach miasta. Na Bałutach zostaną otwarte trzy nowe zakłady gastronomiczne. Na targowiskach zostanie ustawionych 50 stołów do sprzedaży nabiału. W 1956 r. rozpoczną się prace przy budowie Centralnego Domu Towarowego. Będzie to ogromny kompleks budynków handlowych.

W czasie kampanii przedwyborczej brałem udział w kilkunastu spotkaniach z wyborcami. Padały słuszne zarzuty pod adresem naszego handlu. Robotnicy fabryk, gospodynie domowe uskarżali się na niedogodne godziny otwarcia sklepów w niektórych dzielnicach miasta. I tak np. na Stokach przy ul. Górskiej jedyny sklep spożywczy RSS czynny był tylko do godz. 18. Na skutek życzeń wyrażonych przez mieszkańców na przedwyborczym spotkaniu na polecenie Wydziału Handlu sklep czynny jest już do godziny 22.

Pomimo coraz lepszej pracy załóg naszych sklepów, padały jeszcze krytyczne uwagi pod adresem niektórych sklepowych, nie zawsze uprzejmych i nie zawsze sprawnie załatwiających klientów.

Jeszcze wiele sklepów nie dba o posiadanie pełnego asortymentu towarów. Zdarzają się wypadki, że niektóre materiały znajdują się w magazynach i na wystawach, natomiast nie można ich kupić w sklepie. Dyrekcje handlu powinny więcej dbać o ciągłość dostaw z hurtu do detalu, walczyć z nadużyciami popełnianymi przez nieuczciwych ekspedientów.

Na spotkaniach z wyborcami okazało się że Wydział Handlu Prezydium RN miał dotychczas zbyt mały kontakt z szerokimi rzeszami konsumentów. Dlatego też dyrekcje handlowe i Wydział Handlu muszą nawiązać ściślejszą współpracę z nowymi radami narodowymi — miejską i dzielnicowymi.

Komisja KO zapomniała o bibliotece i świetlicy

— Czy mogę dostać dalszy ciąg „Burzy" Erenburga? Nie pamiętam tytułu.

— To jest „9-ta fala". Ale tej książki jeszcze nie zakupiliśmy — odpowiada uprzejma bibliotekarka. Proszę zapisać tytuł i autora powieści do książki życzeń. Za parę dni będzie ona w naszej bibliotece.

— To proszę o jakąś inną ciekawą powieść.

Bibliotekarka doradza każdemu, co przeczytać, w kilku słowach opowiada treść polecanej książki. Czytelnik wychodzi zadowolony, ale jeszcze bardziej zadowolony wraca zwykle po przeczytaniu książki.

Biblioteka przy klubie fabrycznym ZPB im. Róży Luksemburg jest prowadzona wzorowo. Liczy ona ponad 6 tys. książek, skatalogowanych, podzielonych działami i 835 czytelników, w tym większość robotników (ponad 500) i młodzieży.

Czytelnicy wymieniają książki raz, a nawet dwa razy w tygodniu. Największą poczytnością cieszą się książki współczesnych autorów polskich i radzieckich. Bibliotekarki (są dwie) organizują w czytelni „wieczory z książką", wystawy nowych książek, głośne czytanie ciekawych dzieł.

Niestety w popularyzowaniu czytelnictwa wśród załogi nie znajdują one pomocy ze strony komisji kulturalno-oświatowej. Komisja ta nie opiekuje się biblioteką, nie pomaga jej w pracy.

* * *

— Tu jest inna nuta! Nie widzisz, że to jest h, a nie c? Jeszcze raz trzeba powtórzyć te dwa takty.—W świetlicy odbywa się próba zespołu orkiestrowego. — Członkowie orkiestry — mówi kierownik świetlicy — to zapaleńcy. Ćwiczą nie tylko w dni prób, wtedy, kiedy jest instruktor, ale przychodzą do świetlicy niemal codziennie i ćwiczą sami.

Dwa razy w tygodniu odbywają się także próby zespołu baletowego. Ma on już poważne osiągnięcia. Obecnie przygotowuje taniec rosyjski oraz walca klasycznego.

Jest również zespół dramatyczny, bardzo młody, zawiązany przed XXXVII rocznicą Rewolucji Październikowej, ale pracujący bardzo intensywnie. W najbliższym czasie wystawi on „Zemstę" Fredry oraz kilka jednoaktówek.

Świetlica przy Zakładach im. Róży Luksemburg jest świetlicą otwartą. Mogą do niej przychodzić nie tylko pracownicy zakładów, ale i ludzie „z zewnątrz". Frekwencja jest dość duża. Lokal jest ładny, estetycznie urządzony, wyposażony w radio i adapter, gry towarzyskie, ping-ponga. Jest także czytelnia, ale niestety słabo zaopatrzona w czasopisma. Nie ma np. „Świata", „Przyjaźni", „Przekroju", „Przeglądu Kulturalnego". Świetlica czynna jest codziennie w godzinach wieczornych, dyżury sprawują w niej członkowie zarządu świetlicy. Ograniczają oni jednak swą działalność do wydawania szachów czy warcabów. A przecież powinni zatroszczyć się o ożywienie życia świetlicowego, organizując jakieś zbiorowe gry, lub pogadanki.

Te formy pracy jednak trzeba im podsunąć, pokierować nimi. I tu znów przydałaby się współpraca z komisją KO.

* * *

W skład komisji KO wchodzi 16 osób, z których jednak tylko część wykazuje zainteresowanie pracą kulturalno-oświatową. Komisja ma trzy sekcje: propagandy poglądowej, oświatową i wypoczynkową, ale pracują tylko dwie z nich: wypoczynkowa, która rozprowadza bilety do teatrów i kin, organizuje wycieczki (pracownicy zakładów byli we Wrocławiu na Wystawie Postępu Technicznego, w Spale i w Warszawie) i propagandy poglądowej, zajmująca się przygotowaniem gazetek, błyskawic, haseł.

Pracę komisji KO cechuje jednak kampanijność. Dzieje się tak dlatego, że komisja pracuje bez planu. W okresie przygotowań do wyborów komisja ożywiła swą działalność. Teraz praca znów przycichła i „ruszy" zapewne dopiero przed obchodami 10-lecia wyzwolenia Łodzi. Pewne odcinki życia kulturalnego są całkowicie zaniedbane przez komisję KO. Nie troszczy się ona o świetlicę, nie interesuje się pracą biblioteki. Zbyt słabo też współpracuje z organizacją ZMP-owską. Za niedociągnięcia te dużą winę ponosi kierownik komisji tow. Lenartowski, który nie umie pokierować pracą komisji.

Ważnym zadaniem, które stoi przed komisją KO jest uaktywnienie ludzi odpowiedzialnych za pracę kulturalno-oświatową w poszczególnych oddziałach zakładu i grupach związkowych. Należy też pomyśleć o urozmaiceniu form pracy kulturalnej przez organizowanie wieczorów literackich, spotkań z aktorami, turniejów szachowych, konkursów itp.

Na ostatnim zebraniu egzekutywy organizacji partyjnej w ZPB im. Róży Luksemburg analizowano m. in. pracę komisji KO. Z analizy tej wyciągnięto następujące wnioski: praca komisji musi być przede wszystkim planowa i obejmować wszystkie odcinki życia kulturalnego zakładów. Świetlica i biblioteka mają już pewne osiągnięcia, ale przy pomocy komisji KO mogłyby pracować jeszcze lepiej. Komisja KO powinna bowiem być inspiratorem i kierownikiem całego życia kulturalno-oświatowego zakładów.

L. AUGUSTYNIAK

„Łódzki Żerań"

Coraz więcej ludzi mówi o niej. Jedni nazywają ją „łódzkim Żeraniem", inni po prostu elektrociepłownią. Na łamach prasy pojawiają się artykuły informujące mieszkańców naszego miasta o przebiegu budowy tego wspaniałego obiektu.

Dziś jednak puśćmy wodze fantazji i...

Na stacji Karolew stoi długi wąż wagonów towarowych załadowanych węglem. Kolejarze doczepiają do nich lokomotywę i po chwili pociąg rusza w drogę. Nie jedzie jednak w stronę Łodzi - Kaliskiej, lecz skręca w bok — ku widniejącym w oddali halom i blokom.

Wagony powoli wtaczają się na teren elektrociepłowni. Zawisają nad nimi ramiona dźwigów. Stalowe szczęki chwytają węgiel i zsypują go na hałdy.

Inne dźwigi przenoszą paliwo z hałdy na transportery. Transportery dostarczają je do budynków, gdzie pracują wielkie młyny. W ich czeluściach bryły węgla zostają starte na proszek.

Operator jednym ruchem ręki uruchamia teraz cały kompleks potężnych maszyn, które wtłaczają ów czarny puder do pieców. Ulega on w nich całkowitemu spaleniu, dając temperaturę kilku tysięcy stopni.

Opuszczamy na chwilę teren elektrociepłowni i przenosimy się nad Ner.

Na równinie przeciętej wstążką rzeczki porozrzucane są kopiaste wieżyczki. Zbliżamy się do jednej z nich. Słychać równomierny stukot motoru. To pracuje pompa ssąca wodę z głębokości kilkuset metrów. Woda zostaje wtłoczona w rurociąg, który biegnie pod ziemią ku „łódzkiemu Żeraniowi".

W zbiornikach woda zostaje chemicznie zmiękczona, by następnie znaleźć się w kotłach umieszczonych nad piecami. Woda zamienia się w parę, para przepływa do turbin, uruchamia je i... Tak, tu już praca wirników wywołuje prąd elektryczny o ogromnym napięciu.

W tym miejscu wielu Czytelników zrobi zawiedzioną minę — przecież tak, mniej więcej, przebiega proces produkcyjny w starych elektrowniach. Cóż to nowego?

Chwileczkę cierpliwości. W zwykłych elektrowniach — między innymi w naszej łódzkiej — para, która uruchomiła turbinę, przepływa przez baterie chłodzące, skrapla się i w postaci wody wraca do kotłów. W nich zamienia się w parę, para biegnie do turbin i proces powtarza się.

A w elektrociepłowni?

Para, która odpłynęła z turbiny, dostaje się do pokrytych izolacją rur, płynie do miasta.

Musi tu wykonywać różne „czynności". Wykorzystana zostanie bowiem przez przemysł włókienniczy.

Przy tym część jej ginie, a część z powrotem wraca rurociągiem do elektrociepłowni. Jest jej jednak za mało, by powtórnie uruchomić turbiny. Dlatego ciągle pracują studnie głębinowe, uzupełniające zapasy wodne.

Na tym nie koniec. Część wody z kotłów grzejnych, która nie zamieniła się w parę, ale osiągnęła wysoką temperaturę, zostaje przepompowana do innych rurociągów, także wychodzących na miasto.

Woda ta ogrzewa kaloryfery w mieszkaniach oraz zbiorniki z wodą do mycia i kąpieli.

Tak by w skrócie wyglądała praca elektrociepłowni.

Jak więc widzisz, Czytelniku, elektrociepłownia będzie się znacznie różniła od zwykłej elektrowni.

Ale oprócz wymienionych już przez nas zalet, „łódzki Żerań" będzie posiadał jeszcze jedną.

Otóż z chwilą jego uruchomienia w naszym mieście przestanie dymić wiele kominów fabrycznych i kominów lokalnych kotłowni centralnego ogrzewania. Nie będą już one potrzebne. Pary i wody dostarczy elektrociepłownia.

Jej kominy nie będą zanieczyszczać powietrza. W elektrociepłowni spalanie będzie przebiegało w sposób najdokładniejszy, a nadto spaliny podlegać będą oczyszczeniu z pyłu i sadzy w filtrach elektrostatycznych.

* * *

Budowa „łódzkiego Żerania" trwa. W rudzkiej dzielnicy, na placu przy ul. Wróblewskiego, wznosi się szereg zabudowań, na ukończeniu są prace murarskie przy biurowcu. Tor kolejowy przeciął plac — niedługo pojedzie nim pierwszy pociąg. Brygady hydraulików zakładają rurociągi...

Za dwa lata ruszą pierwsze turbiny elektrociepłowni — popłynie światło i ciepło do miasta.

Czytelnicy piszą:

Niebezpieczny dół

W pobliżu osiedla mieszkaniowego przy ul. Ziołowej znajduje się dół, z którego wybierany jest piasek do celów budowlanych. Dół jest głęboki na kilkanaście metrów, a szerokość jego zwiększa się z każdym dniem. Obecnie przecina on już biegnącą tamtędy drogę, która nie jest oświetlona, a prowadzi do pobliskiej szkoły podstawowej.

Obecnie, w okresie zimowym, zwłaszcza kiedy spadnie śnieg, dół może być przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

Dlatego też w imieniu wszystkich mieszkańców, a zwłaszcza młodzieży szkolnej proszę władze terenowe o zabezpieczenie dołu.

W. A.
z ulicy Stalingradzkiej

Prosimy o rajtuzki dla dzieci

Szczególnie dużo kłopotu sprawia matkom garderoba dziecięca w okresie zimowym.

Każda matka zamiast pończoszek dla dziecka chętnie kupiłaby rajtuzki ze stopkami, ale w sklepach łódzkich brak jest ich w dostatecznej ilości.

O tym, że rajtuzki są znacznie wygodniejsze niż pończoszki nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Zbędne są już wtedy: staniczek, gumy, a co najważniejsze, odpada całkowicie kłopot z wiecznie pourywanymi guziczkami lub ustawicznie popsutymi zapinkami do gum.

Dlatego będę zapewne wyrazicielką życzeń wszystkich matek, jeśli powiem, że chcemy ubierać dzieci w ładne kolorowe i wygodne rajtuzki.

JANINA NIEDZIELSKA
z ul. Kilińskiego

„Zbrodnia i kara"

Dostojewskiego w ilustracjach Henryka Grunwalda

Wybitny art. plastyk Henryk Grunwald, którego cykl ilustracji do dzieł Gogola spotkał się z dużym uznaniem zarówno w Polsce, jak i w Związku Radzieckim, pracuje obecnie nad teką ilustracji do powieści Dostojewskiego „Zbrodnia i kara".

Całość obejmuje 40 plansz rysunkowych wykonanych tuszem.

W zakresie BSPO, SPO i wzrostu kół sportowych

GŁOS SPORTOWY

ŁKKF wykonał roczny plan

Teraz wzrastają wysiłki nad realizacją pozostałych zadań

7 grudnia Łódź znalazła się na honorowej liście województw, które wykonały plan BSPO i SPO, a w 6 dni później ponownie wpisano ją tam za wykonanie planu powstawania nowych kół sportowych. Jest to ogromny sukces łódzkich organizacji sportowych i aktywu ŁKKF. Odkąd istnieje Łódzki Komitet Kultury Fizycznej po raz pierwszy wykonano zadania planowe, a nawet je przekroczono. Na zaplanowanych 18.166 odznak SPO i BSPO, zdobytych zostało w bieżącym roku 18.383. W zakresie tworzenia nowych kół plan przewidywał na koniec roku istnienie w Łodzi 343 podstawowych ogniw organizacyjnych, a 13 grudnia zarejestrowano już 344 koła.

Obecnie działacze sportowi zrzeszeń sportowych i ŁKKF intensywnie pracują nad wykonaniem pozostałych zadań planowych, w szczególności w zakresie klasyfikacji i liczby nowych sportowców. Miejmy nadzieję, że ich wysiłki uwieńczone zostaną powodzeniem i Łódź stanie w rzędzie przodujących ośrodków kultury fizycznej w kraju.

Na boiskach zagranicznych

HAGA. — Ponieważ władze bońskie odmówiły wiz wjazdowych hokeistom czechosłowackiego zespołu Spartak na mecz z drużyną Krefelder EV obie drużyny spotkały się w Hadze. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Czechosłowaków — 9:1.

* * *

WIEDEŃ. — Hokeiści zespołu Ruda Hvezda (Brno) zwyciężyli w Wiedniu kombinowaną reprezentację tego miasta 16:0.

* * *

PRAGA. — Przebywająca w Czechosłowacji drużyna piłkarska studentów chińskich ostatnie spotkanie na terenie CSR rozegrała w miejscowości Nitra z reprezentacją tego okręgu. Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy czechosłowackich — 5:4 (4:2).

* * *

PRAGA. — Szwedzka drużyna hokejowa AIK Sztokholm w kolejnym meczu w CSR przegrała w Czeskich Budziejowicach z miejscowym zespołem ligowym Slavoj 3:5.

* * *

BERLIN. — Międzypaństwowy mecz koszykówki Niemcy zachodnie — Jugosławia w Monachium zakończył się porażką gospodarzy 39:58

* * *

STAMBUŁ — W międzypaństwowym spotkaniu zapaśniczym w stylu klasycznym Finlandia zremisowała w Stambule z Turcją 4:4.

* * *

HELSINKI. — Fińska prasa sportowa przeprowadziła ankietę na najlepszego sportowca Finlandii na rok 1954. Pierwsze miejsce zajął mistrz świata w biegu narciarskim na 15 km — Hakulinen, przed mistrzem Europy w maratonie — Karvenenem i mistrzem świata w skokach narciarskich Pietikainenem.

* * *

Piłkarze praskiego Spartaka udają się w tych dniach do Jugosławii na dwa, względnie trzy mecze. W niedzielę wystąpią oni w Zagrzebiu w spotkaniu z mistrzem Jugosławii i liderem bieżących rozgrywek — Dynamo.

Lekkomyślna porażka Węgrów w Londynie

(Korespondencja własna)

Honved przegrał w poniedziałek wieczorem mecz z liderem ligi angielskiej 2:3, choć do przerwy Węgry prowadzili 2:0. Nigdy bardziej nie dała się im we znaki owa słynna nastrojowość, która takie piętno wyciska na każdym występie węgierskich piłkarzy. Honved już w 14 minucie prowadził 2:0 i miał silną przewagę. Wtedy moim ziomkom zdawało się, że mecz wygrali i zaczęli demonstrować swoje mistrzostwo techniczne zgoła nie dbając o efekty bramkowe. 52 tysiące widzów, stosownie płacących za karty wstępu, zostało oczarowanych węgierskim kunsztem. Ale był to też jedyny zysk półgodzinnej pokazówki.

Po przerwie Anglicy rzucili się do walki z szaloną zawziętością. Ich walory fizyczne znalazły pole do popisu. Obrona nie przepuszczała węgierskiego ataku pod pole karne, a napad prowadzony przez Swinburna szturmował z wzrastającą siłą bohatersko walczącą obronę Honvedu. I w tym okresie rosnącej przewagi Anglików Węgrzy pozbawieni byli swej najsilniejszej broni — linii ofensywnej, bowiem obaj łącznicy Puskas i Kocsis nie uważali za stosowne cofnąć się dla nawiązania łączności z obroną, a stali wysunięci do przodu nieomal bezczynnie przyglądając się operacjom przeciwnika. Ci dwaj wyborni piłkarze, którzy jeszcze w pierwszej połowie wzbudzał podziw na widowni, w drugiej części spotkania byli zaledwie obserwatorami walki swych kolegów.

Nie chcę przez to powiedzieć, iż Puskas i Kocsis są sprawcami porażki, ale z pewnością losy meczu potoczyłyby się inaczej, gdyby do końca zachowali oni właściwą bojowość i zechcieli pośpieszyć z pomocą swym kolegom zaabsorbowanym w rejonie pola karnego.

Sprawiedliwość każe stwierdzić, iż słynne „wilki" wygrały najzupełniej zasłużenie. Honved tylko przez trzy kwadranse był drużyną zdolną do pokonania Anglików. Następnie Węgrzy, rozsmakowawszy raz w sztuczkach obliczonych tylko na efekty optyczne, nie potrafili odpowiedzieć równie twardymi kontruderzeniami na natarcia Wolves.

Anglicy wystąpili w pełnym składzie, z reprezentantami Williamsem, Wrightem i Slaterem na czele. Węgrzy mieli na lewej pomocy Banyai'a i grali z Mackosem na środku ataku, zmienionym pod koniec meczu na Babolcsay'a. Sędziował słabiutko Anglik Leafe.

Bramki padły w następującej kolejności: w 11 min. Kocsis zamienił główką podanie Puskasa na prowadzenie, w 14 min. Mackos podwyższył wynik na 2:0, w 48 min. sędzia podyktował problematyczną jedenastkę i Hankocs wykorzystał ją bez szans dla bramkarza, w 78 min. i w 80 min. Swinburne dwukrotnie posłał piłkę do siatki mimo wspaniałych parad Farago.

Dziś b. mistrz Węgier Voros Lobogo gra w Londynie z Chelsea, która w ub. tygodniu pokonała Wolverhampton 4:3.

MISKACS

Narada trenerów i instruktorów boksu

W przyszły poniedziałek, 20 bm., w sali WKKF w Łodzi, odbędzie się narada robocza kierowników sekcji bokserskich, trenerów i instruktorów wszystkich drużyn walczących w mistrzostwach klasy A i B. Tematem narady — ustalenie terminów rozegrania zaległych spotkań.

Nienaszew bije rekord świata w młocie

Stanisław Nienaszew, młody miotacz radziecki, który w ubiegłym tygodniu uzyskał wspaniały wynik 62,22 m, w niedzielę, na zawodach w Baku, ustanowił nowy rekord świata wynikiem 64,05 m, bijąc poprzedni rekord należący do jego rodaka Kriwonosowa o 71 cm.

Turniej warcabistów Włókniarza

Rada okręgowa Włókniarza w Łodzi zorganizowała ciekawy turniej warcabowy, w którym udział bierze 14 drużyn zrzeszonych w ZS Włókniarz. Impreza ta odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 18.30, w sali przy ul. Żeromskiego 74. Po jedenastu rundach prowadzą warcabiści ZPB im. Marchlewskiego I ZPB im. Dzierżyńskiego (po 17 pkt.). Trzecie i czwarte miejsce zajmują drużyny ZPB im. Liebknechta i ZPP im. Buczka (po 15 pkt.). Zakończenie turnieju nastąpi 20 bm.

Pięć spotkań bokserskich o charakterze ogólnopolskim czeka nas w niedzielę w Łodzi i województwie

5 imprez bokserskich o charakterze ogólnopolskim odbędzie się w najbliższą niedzielę 19 bm. w Łodzi i w województwie.

O godz. 11 w hali na Widzewie pięściarze Włókniarza zmierzą się w meczu o mistrzostwo I ligi z mistrzem Polski CWKS. O tej samej godzinie w Piotrkowie miejscowa Unia w meczu II-ligowym spotka się z pięściarzami Gwardii — Szczecin. O godz. 12 na ringu w Tomaszowie reprezentacja województwa łódzkiego juniorów walczyć będzie z pięściarzami Rzeszowa w meczu o puchar GKKF.

O godz. 15 wejdą na ring w hali Włókniarza reprezentacje juniorów Łodzi i Warszawy, by rozegrać podobnie jak w Tomaszowie pojedynek o puchar GKKF. Będzie to przedmecz ostatniego v tym dniu spotkania bokserskiego, w którym Gwardia spotka się o godzinie 18 ze Stalą — Wrocław o mistrzostwo II ligi.

Najlepsze lokaty w tabelach zajmują juniorzy. Zarówno łodzianie, jak i reprezentanci województwa w chwili obecnej okupują drugie pozycje w tabelach swoich grup. Młodzi pięściarze Łodzi mają do rozegrania jeszcze jedno zaległe spotkanie z Białymstokiem, a ewentualne zwycięstwo w następnym meczu z bokserami stolicy wysuwa ich na pierwsze miejsce w swojej grupie i kwalifikuje do dalszych rozgrywek. Juniorzy województwa łódzkiego mają co prawda o trzy punkty mniej od pięściarzy Rzeszowa, ale niemniej mają poważne szanse na zakwalifikowanie się do dalszych rozgrywek, gdyż przeciwnicy rzeszowian, a m. in. i WKKF w Łodzi złożyli protesty na skutek wstawienia do reprezentacji Rzeszowa pięściarzy przekraczających wiek juniorów. W tomaszowskim meczu bokserzy naszego województwa mają poważne szanse na odniesienie jeszcze jednego zwycięstwa.

(bs)

Ogólnopolskie zawody w jeździe figurowej na lodzie

12 XII 1954 r. na Torwarze zakończono ogólnopaństwowe zawody w jeździe figurowej na lodzie o Puchar St. KKF.

NA ZDJĘCIU: Szymocha (Górnik — Stalinogród) zajął I miejsce w klasie I mężczyzn.

CAF — fot Dąbrowiecki

Kordy w kilkudziesięciu kolorach, materiały na suknie, tanie dywany

dostarczy w 1955 r. przemysł tkanin dekoracyjnych

— Kolekcja tkanin bardzo bogata. Uważam, że wzory pokazane na wystawie powinny jak najszybciej znaleźć się w sklepach. Uwagi tej treści wpisywały na ankietach osoby zwiedzające wystawę tkanin dekoracyjnych.

Ponad 140 nowych wzorów dywanów i chodników, firanek, pluszów i tkanin odzieżowych oglądać mogliśmy w Warszawie na wystawie zorganizowanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych w Łodzi. Kolekcja wzorów wykazała, że nasz młody przemysł dekoracyjny czyni znaczne postępy. I tak np. w 1953 r. przekazano do produkcji 86 nowych wzorów tkanin, w bieżącym roku 120, a w roku 1955 produkować będziemy 140 nowych wzorów.

Nasze czytelniczki niewątpliwie zainteresuje wiadomość, że rozszerzona będzie produkcja tkaniny sukniowej „velour-chiffon" zarówno deseniowej jak i gładkiej w kolorach ciemnoniebieskim i czarnym Cena jednego metra tej tkaniny wyniesie 78 zł. Przekazano już do produkcji nowe gatunki kordów (tkanina popularnie, lecz niesłusznie zwana welwetem). Niezwykle szeroka jest gama kolorów — począwszy od jasnożółtych poprzez zielone, czerwone, niebieskie aż do ciemnobrązowych. Po raz pierwszy w przyszłym roku fabryki pluszu przystąpią do produkcji kordów drukowanych w desenie. Będą to tkaniny na ubranka dla dzieci i na damskie podomki.

Będziemy mogli również nabywać nowe wzory firanek produkowanych przez nowopowstałą Fabrykę Firanek w Baranowie. Przygotowała ona 30 nowych modeli firanek zarówno żakardowych jak i nicielnicowych.

Wydatnie zwiększona zostanie produkcja różnego rodzaju pluszów. Oprócz pluszów wytłaczanych w cenie po 44 zł za 1 metr, oprócz tzw. „baranków" czarnych i brązowych w sprzedaży ukaże się imitacja futra małpiego. Cena tej efektownej i deszczo-odpornej tkaniny wyniesie 169 zł za metr.

Na wystawie ogólne zainteresowanie wzbudzały nowe wzory dywanów, opracowane przez plastyków komórki wzorcującej z Fabryki im. T. Ajzena w Łodzi. Oprócz dywanów wysoko gatunkowych o pięknych perskich wzorach produkowane będą w szerszym niż dotychczas zakresie dywany tanie tzw. „bukle" i „faworyt" wykonane z sierści bydlęcej o deseniach opartych na motywach ludowych. Tego rodzaju dywan o powierzchni 6 m kw. kosztować będzie około 700 zł.

BIE

100-tysięczny budzik wyprodukowała Łódzka Fabryka Zegarów

Załoga Łódzkiej Fabryki Zegarów obchodziła mały jubileusz. Otóż przed kilkoma dniami wyprodukowany został tam 100-tysięczny budzik.

Swe osiągnięcia załoga ŁFZ zawdzięcza przede wszystkim stałym ulepszaniom form pracy i udoskonaleniom taśmowego systemu montażu budzików.

Pracownicy ŁFZ postanowili dołożyć wszelkich starań, aby jak najszybciej wyprodukować 200-tysięczny estetyczny, dobry i tani budzik, wykonany całkowicie w naszym kraju.

Dziś w Filharmonii

Koło Przyjaciół Niewidomych i Państwowa Filharmonia w Łodzi urządzają dziś, 15 grudnia, o godz. 19.30 koncert symfoniczny, z którego dochód przeznaczony jest na pomoc dla niewidomych.

Dyryguje **Felicjan Lasota**, soliści — **Zina Sarnowska** — sopran, **Ryszard Gruszczyński** — baryton, **Edwin Kowalik** — fortepian.

Nie udał się podstęp z „napadem"

Franciszek Marciniak był kasjerem Gminnej Kasy Spółdzielczej w Chociwiu, pow. Łask. Dużo pieniędzy przewijało się przez jego ręce. Marciniak zaś rozporządzał się nimi tak, jakby to były jego własne fundusze. Pewnego dnia po podsumowaniu wypłat spostrzegł, że w kasie „zabrakło" mu... 36 tysięcy złotych.

Aby w jakiś sposób zatuszować niedobór, a przy okazji ukraść jeszcze więcej pieniędzy, umówił się z niejakim Janem Kaczmarkiem, by ten „napadł" na niego w lesie koło Chociwia i „zabrał" mu pieniądze.

Tak się też stało. Kaczmarek wziął od Marciniaka pieniądze i dla upozorowania napadu przywiązał go do drzewa. Po usunięciu krępujących więzów Marciniak zawiadomił posterunek MO w Chociwiu, że został napadnięty i pod groźbą użycia broni musiał oddać teczkę z pieniędzmi. Funkcjonariusze MO szybko stwierdzili, że napad z bronią w ręku był najzwyklejszym oszustwem. Marciniak i Kaczmarek zostali aresztowani i czekają na rozprawę sądową.

Dnia 9 grudnia br. zmarł śmiercią tragiczną w czasie pełnienia obowiązków służbowych

inż. ERNEST LANG

Główny inżynier Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek Bawełnianych w Zielonej Górze.

W Zmarłym polski przemysł maszynowy stracił wybitnego fachowca i oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MASZYN WŁÓKIENNICZYCH

2650-K

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Łaźnia".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Tonia".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Imieniny pana dyrektora".
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — godz. 15.30 i 19 — „Nadzieja".
SATYRYKÓW (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Mamy gości".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Madame Pompadour".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 „Ciżemki ze smoczej skóry".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Siedmiu czarodziejów".

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. od 10 do 17.
SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. od 9 do 15.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) — w godz. od 9 do 16.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — IX Okręgowa Wystawa Prac Członków Związku Polskich Artystów Plastyków — czynna od 10 do 13 i od 43 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Złodzieje i policjanci" — godz. 15.45, 18, 20.15.
GDYNIA (Przejazd 4) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Niezwiedzione w Tatrach", „Artysta Hadotow" — godz. 18, 19, 20. Program filmów dla najmłodszych: „Koziołeczek", „Opowiadał dziecioł sowie", „Wspólny dom" — godz. 16, 17.
MAŁA GWARDIA (Zielona 2) — „Pod tureckim jarzmem" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Preludium sławy" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Nauczyciel tańca", i seria — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Proces przeciw miastu" — godz. 15.45, 18, 20.15.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Czarne korytarze" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Rzym, godzina 11" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Pod gwiazdą frygijską" — godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 54) — „Zagubione melodie" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Niebezpieczny ładunek" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Płomienne serca" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Awantura o dziecko" — godz. 16, 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Baola" — godz. 18, 20. „Klęska szpiega" — godz. 16.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Proces przeciw miastu" — godz. 15.45, 18, 20.15.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Hamlet" — godz. 14, 17, 20.
WISŁA (Przejazd 1) — „Wakacje pana Hulot" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Królowa balu" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Lot na Księżyc", „W kraju socjalizmu 5-53" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Przy ul. Rzgowskiej powstaje nowoczesna łaźnia

Zgodnie z założeniami Programu Wyborczego Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego mieszkańcy Chojen otrzymają w przyszłym roku nowoczesny zakład kąpielowy przy ul. Rzgowskiej. W najbliższym czasie zostanie dobudowana druga część zakładu z pomieszczeniem na basen pływacki.

Prace przy budowie łaźni prowadzą robotnicy łódzkiego ZBM. Na wyróżnienie zasługują dwie brygady murarskie: Błaszczyka i Kowalczyka, wykonujące przeciętnie ponad 200 proc. normy.

Obecnie robotnicy ZBM doprowadzają sieć wodno - kanalizacyjną do łaźni i kończą roboty elektrotechniczne.

Na 7 dni przed odjazdem można będzie nabywać bilety

Dodatkowe pociągi i autobusy na okres świąteczny

Wielu mieszkańców Łodzi dwa dni wolne od pracy zamierza spędzić w innych miejscowościach. Tych wszystkich pragniemy poinformować, że DOKP i PKS poczyniły już wszelkie przygotowania, aby zapewnić podróżnym w okresie wzmożonego ruchu świątecznego dogodne przejazdy.

Podobnie jak co roku, na okres przedświąteczny DOKP poza zwiększeniem normalnych składów pociągów, uruchomi także kilka dodatkowych pociągów na najruchliwszych trasach. M. in. Łódź otrzyma dodatkowe połączenia przez Kutno i Koluszki ze Szczecinem, Zakopanem, Stalinogrodem i Legnicą.

W okresie przedświątecznym uruchomione zostaną na dworcach Fabrycznym i Kaliskim dodatkowe kasy biletowe. Prócz tego wszyscy wyjeżdżający zaopatrywać się będą mogli w bilety kolejowe **już na 7 dni przed wyjazdem** (na miejsca sypialne na 3 dni naprzód). Przedsprzedaż tę prowadzić będą 3 placówki „Orbisu" (przy ul. Piotrkowskiej 68 i 292, oraz na pl. Wolności 6), które w dniach od 20 do 23 grudnia czynne będą w godz. od 8 do 20. Dnia 19 bm. kasy „Orbisu" czynne będą od 10 do 18, a 24 bm. od godz. 8 do 18.

Bilety kolejowe nabywać można również przez zakłady pracy, szkoły i instytucje na zamówienia zbiorowe (nie mniej niż 10 osób), które przyjmowane będą przez placówki „Orbisu" od 17 do 21 bm. Listy takie muszą być poświadczone przez kierownictwo zakładu oraz muszą zawierać dokładne dane. (Nazwisko i imię podróżnego, trasę przejazdu, klasę i rodzaj pociągu, nr legitymacji, jeśli podróżny uprawniony jest do zniżki kolejowej).

Przedsprzedaż biletów autobusowych PKS prowadzi wyłącznie placówka „Orbisu", plac Wolności 6 także na 7 dni przed wyjazdem. (Na bilety autobusowe listy zbiorowe przyjmowane nie będą).

Państwowa Komunikacja Samochodowa uruchomi także w dn. 23 i 24 bm. dodatkowe wozy na najbardziej uczęszczanych trasach jak np. Głowno, Brzeziny itp.

Wkrótce otwarcie sklepu CPLiA przy ul. Piotrkowskiej 69

W tym tygodniu otwarty zostanie po gruntownym remoncie sklep Związku Spółdzielni Przem. Ludowego i Artystycznego CPLiA przy ul. Piotrkowskiej 69.

Sklep ten będzie zaopatrzony w szeroki asortyment samodziałów płaszczowych i sukienkowych, kilimów, dywanów oraz artystycznie wykonanych drobiazgów (broszek, pasków, itp.) i pamiątek. Prócz tego nabywać tu będzie można damskie i męskie swetry i pulowery, a także artystycznie wykonane obuwie.

Kronika partyjna

Dzielnica Staromiejska: Wydział Propagandy KD PZPR Staromiejska zawiadamia, że w dniu dzisiejszym, o godz. 16, w sali konferencyjnej KD, ul Południowa 65, odbędzie się seminarium z przodującymi agitatorami z terenu KD na temat konferencji moskiewskiej.

* * *

Dzielnica Chojny: jutro, 16 bm., o godz. 14, w sali KD odbędzie się szkolenie dla przodujących agitatorów na temat: „Konferencja moskiewska".

* * *

15 bm., o godz. 19, w sali nr 10, przy ul. Buczka 27, odbędzie się otwarte zebranie oddziałowej organizacji partyjnej wydz. biologii i nauk o ziemi UŁ.

* * *

Dzielnica Bałuty: w piątek, 17 bm., o godz. 14, w lokalu KD Bałuty, ul Zgierska 71, odbędzie się odczyt lektora Kt dla aktywu dzielnicy Bałuty na temat „Rola ZMP w socjalistycznym wychowaniu młodzieży".

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samokształcenia kierunku historii polskiego ruchu robotniczego, że wykład dla II roku nauczania na temat: „Lata kryzysu gospodarczego i zaostrzenie sytuacji politycznej (1929—1933 r.) KPP na czele walki mas pracujących przeciw sanacji", odbędzie się dziś, tj. dnia 15 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1.

* * *

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego I i II rok.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości, że seminaria dla II roku nauczania odbędą się: grupa 2 w czwartek, dnia 16 bm. Seminaria dla I roku nauczania, grupa 5 w środę, dnia 15 bm., grupa 3 w piątek, dnia 17 bm.

Wszystkie zajęcia odbędą się w Łódzkim Ośrodku, ul. Traugutta 1, początek o godz. 17.

Tylko jeszcze dziś

przyjmują delegatury „RUCHU" zamówienia i wpłaty na prenumeratę czasopism naukowych na rok 1955.

CZASOPISMA NAUKOWE

są przeznaczone nie tylko dla pracowników nauki, ale także dla kierowniczego aktywu społecznego i gospodarczego oraz dla nauczycielstwa szkół średnich.

Orkiestra Karasińskiego przybywa do Łodzi

Dnia 25 bm., o godzinie 19.30, oraz 26 bm., o godz. 16 i 19.30, w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi, ul. Narutowicza 20, odbędzie się impreza pn. „Melodia i rytm", z udziałem orkiestry jazzowej pod kier. **Zygmunta Karasińskiego** oraz solistów: **Elisabeth Charles** — piosenki angielskie, **Edward Radulski** — step, **Zofia Grabińska** — piosenki polskie, **Rene Glaneau** — piosenki francuskie, **Rajmund Zajączkowski** — konferansjerka.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w „Orbisie", ul. Piotrkowska 65, MOI, ul. Piotrkowska 104a i w kasie Państwowej Filharmonii.

RADIO

ŚRODA, 15 GRUDNIA 1954 R.
FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

6.55 Program dnia. 7.00 Stan pogody. 7.15 Polskie tańce ludowe. 7.38 Stan pogody. 7.45 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Koncert poranny. 8.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Omówienie programu, komunikat meteorologiczny i informacje. 11.55 Chwila muzyki z płyt. 12.10 Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.05 Program dnia. 13.10 „Mosiężny kubek" — opowiadanie. 13.30 Audycja dla młodzieży szkolnej. 14.05 Informacje. 14.09 Komunikat o stanie wód. 14.10 Audycja szkolna dla klas IV. 14.30 Fantazja na tematy K. M. Webera. 14.50 Koncert solistów. 15.20 Radziecka muzyka ludowa. 15.50 Audycja aktualna. 16.00 Muzyka klasyczna. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.30 „Muzyczny Punkt Usługowy". 17.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.55 Chwila muzyki z płyt. 18.00 „Pomóżmy nowym radom". 18.10 Omówienie programu i chwila muzyki. 18.20 „Arcydzieła muzyki fortepianowej". 18.50 Pogadanka. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja o książce pt. „Sukces". 19.45 Koncert estradowy. 20.40 Reportaż literacki. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Pieśni buntowników — balet.

BECZKI
PRZECIWPOŻAROWE DREWNIANE MALOWANE OLEJNO
dostarcza:
HURTOWNIA „ARGED"
Piotrków Tryb., ul. Próchnika 18
tel. 20 - 24
2611-K

Kierowników budów, techników budowlanych, techników hydraulików, palacza i wykwalifikowaną maszynistkę zatrudni natychmiast **Łódzki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobnego w Łodzi, ul. Słowiańska 5/7.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w godzinach od 8 do 11. 2620-K

OSTRZEŻENIE
Ostrzega się przed kupnem
MASZYNY DO LICZENIA „FACIT"
Nr 41496
i SUMATORA „REINMETAL"
Nr 67441
skradzionych dnia 11 grudnia 1954 r. w Północno - Łódzkich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego w Łodzi, ul. Srebrzyńska 42.
2643-K

2 wykwalifikowanych kucharzy - garmażerów zatrudni natychmiast w przetwórni **Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem Łódź - Bałuty i Staromiejska.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr **ul. Piotrkowska nr 56.**
2642-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12 telefony centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami redaktor. nocy 216-14, sekretarz odpow. 219-03, dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów i interwencji 219-42, dział miejski 200-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul Piotrkowska 96, tel 111-30 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap. druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3,50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2,80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-5-27397